PORADNIK JĘZYKOWY



PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE Warszawa 1964

prof, dr Witold Doroszewski (naczelny redaktor), doc. dr Halina Kurkowska, dr Wanda Pomianowska, doc. dr Andrzej Sieczkowski, prof,  
dr Stanisław Skorupka, prof, dr Zdzisław Stieber, prof, dr Witold  
Taszycki. Sekretarz redakcji — Stefan Rodkiewicz

TREŚĆ NUMERU

Str.

STANISŁAW SKORUPKA: Redaktor Zofia Łempicka . . .237

JAN TOKARSKI: Fleksja polska, jej opis w świetle możliwości mechanizacji w urządzeniu przekładowym. Seryjne powią­zania fleksyjno-słowotwórcze czasowników z innymi częścia­mi mowy (dalszy ciąg) 241

JAN TYBORCZYK: Południowa granica wyrazu: kadyk «jało­wiec» 262

EUGENIUSZ MOŚKO: Jaszkotle 270

KRONIKA NAUKOWA

MIECZYSŁAW SZYMCZAK: Sprawozdanie z posiedzenia nauko­wego Komitetu Językoznawstwa PAN 275

[W. D.: Objaśnienia wyrazów i zwrotów 277](#bookmark2)

Zatwierdzone pismem Ministerstwa Oświaty nr VI Oc-2755/49 z dnia 30 stycznia 1950 r. do użytku szkolnego jako pożądane w biblio­tekach nauczycielskich.

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa, ul. Mio­dowa 10. Redakcja: Warszawa, ul. Nowy Świat 72, Pałac Staszica, tel. 26-52-31 wewn. 132. Sekretariat czynny codziennie od 13 do 15 godziny.

*PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — WARSZAWA, MIODOWA 10*

*Nakład 2101* + 139. *Ark. wyd.* 5*,25, druk. 4. Papier ilustr. kl. V 70 g 70 X 100.  
Oddano do skladu li. IV. 1964 roku. Podpisano do druku to lipcu 1964 roku.  
Druk ukończono w lipcu 1964* roku. Z *am.* 1338 *Z-82. Cena 6 złotych.*

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJI SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO (założony w r. 1901 przez Romana Zawilińskiego)

REDAKTOR ZOFIA ŁEMPICKA  
1893—1964

Redakcji Słownika Języka Polskiego przy Państwowym Wydawnic­twie Naukowym w Warszawie ubył jeden z najlepszych i najbardziej wykwalifikowanych pracowników. W dniu 25 lutego br. zmarła mgr Zofia Łempicka, kierownik działu specjalnego. Z wykształcenia praw­nik (dyplom ukończenia Wydziału prawa, odpowiadający naszemu magisterium uzyskała w Uniwersytecie Piotrogrodzkim w 1918 r.), z za­miłowania i z praktyki wydawniczej była leksykografem.

Rozległe zainteresowania i biegła znajomość wielu języków pozwala­ły jej wyjść poza swoją specjalność. W latach 1923—24 podczas swej bytności w Finlandii (mąż jej de Bondy był tam да placówce dyploma­tycznej) zainteresowała się literaturą fińską i szwedzką. Owocem tego zainteresowania były przekłady nowel drukowanych w prasie krajowej. W roku 1925 ukazuje się w jej przekładzie powieść pisarki szwedzkiej Ester Stahlberg pt. „Niedziela”. Pracy tłumacza nie porzuca i później w okresie zainteresowań i działalności leksykograficznej. Równolegle do licznych słowników wydaje w tłumaczeniach różne powieści młodzieżo­we, podróżniczo-przygodowe oraz prace popularno-naukowe, np. Benet Stephen Vincent: „Ameryka”, wyd. przez M. Arcta w Warszawie w 1946 r., A. Ivič: „Nad Czarnym Morzem”, wyd. S. Arcta, Warszawa 1949.

Jej działalność wydawnicza w okresie międzywojennym i okupacyj­nym przypada na lata 1926—1951, kiedy pracuje jako kierownik redakcji w firmie wydawniczej Michała Arcta, prowadzonej później przez Stanisława Arcta. Wydaje tu we współpracy ze Stanisławem Arctem bądź jako własne dzieła liczne słowniki i encyklopedie oraz przekłady i prace popularno-użytkowe (p. załączony na końcu wykaz ważniejszych prac i artykułów), recenzuje mnóstwo różnych rękopisów, zarówno bele­trystycznych, jak i popularnonaukowych. Jest to okres pracy niezwykle intensywny i wszechstronny, pozwalający red. Łempickiej zgromadzić bogate doświadczenia autorskie i wydawnicze. Po likwidacji firmy S. Arcta w 1951 r. mgr Łempicka przechodzi do powstałej w 1950 r. Re­dakcji Słownika Języka Polskiego przy Państwowym Instytucie Wy­dawniczym.

W Redakcji Słownika obejmuje odpowiedzialny dział współpracy ze specjalistami. Dział ten liczący przeszło 60 specjalistów z różnych dyscy­plin naukowych takich jak agrotechnika, antropologia, archeologia, ar­chitektura, astronomia, biochemia, biologia, botanika itp. wymagał nie tylko przygotowania odpowiednich materiałów z poszczególnych działów, np. list wyrazów danej specjalności, definicji znaczeń, niekiedy ilustracji znaczenia, ale co najważniejsze, terminowego wyegzekwowania od spec­jalistów przesyłanych im materiałów z ich uwagami i zmianami. Spraw­ne funkcjonowanie całej tej machiny zawdzięczamy red. Łempickiej. Jej działalność w Redakcji nie ograniczała się tylko do haseł spec­jalnych. W fazie wcześniejszej i równolegle do współpracy ze specja­listami red. Łempicka przygotowała tzw. listę haseł dla Słownika (około 120 tys. wyrazów). Pracę tę wykonać mogła dzięki wielkiemu doświad­czeniu leksykograficznemu (wydała u Arcta około 10 różnych słow­ników i encyklopedii) i dobrej orientacji w różnych dziedzinach specjal­nych. Praca ta wymagała przejrzenia wszystkich większych słowników języka polskiego, jak słownik M. Arcta, encyklopedia M. Arcta, Słownik warszawski, Słownik języka polskiego T. Lehra-Spławińskiego itp. oraz, co najważniejsze, skonfrontowania zestawionej na podstawie słowników listy haseł z ogromną kartoteką Redakcji Słownika, liczącą przeszło 5 milionów kartek. Red. Łempicka niezwykle sprawnie i szybko jak na jednego człowieka, bo w ciągu kilku lat, wykonała tę pracę, dyskuto­waną i zatwierdzaną potem na kolegiach Redakcyjnych. Do jej obo­wiązków należał podział materiału hasłowego na odcinki według liter i przydzielanie co kwartał poszczególnym redaktorom odpowiedniej porcji haseł do opracowania. Do tak wydzielonych odcinków redakcyj­nych dołączała materiały dotyczące haseł i znaczeń specjalnych. Brała udział we wszystkich posiedzeniach Kolegium Redakcyjnego, na których omawiano i dyskutowano instrukcje słownikowe i różne trudności re­dakcyjne ujawniające się w toku pracy, była autorką instrukcji ekscerpcyjnej, ustalającej zasady ekscerpcji materiałów słownikowych

z dzieł beletrystycznych, popularnonaukowych, .naukowych i z prasy, służyła radą przy ustalaniu szaty graficznej Słownika.

W ostatnich latach wiele wysiłku wkładała w opracowanie przygoto­wywanego przez zespół leksykograficzny Słownika języka polskiego, jednotomowego Podręcznego słownika języka polskiego A — Z, w któ­rym była jednym z odpowiedzialnych redaktorów. Pracę nad tym słownikiem doprowadziła do litery T.

Swoje dotychczasowe doświadczenia leksykograficzne, jak i nowe na­byte już w naszej Redakcji, ujęła w cykl artykułów drukowanych w „Poradniku Językowym” w latach 1952—1960.

Była niezwykle obowiązkowym i zdyscyplinowanym pracownikiem i bardzo wymagającym kierownikiem działu. Największe jednak wyma­gania stawiała sobie. Miarą jej obowiązkowości i żelaznej wprost dyscy­pliny niech będzie fakt, że w ciągu swej wieloletniej pracy w Redakcji ani razu się nie spóźniła do pracy i ani jednego dnia nie opuściła. W wy­padkach choroby trzeba było ją po prostu zmuszać, aby przez kilka dni pozostała w domu. Zabierała wtedy pracę do siebie, twierdząc że bez pracy nie mogłaby żyć. Do Redakcji przychodziła do ostatnich dni swe­go życia. Wiedząc, że się źle czuje i widząc, że nie ma siły już chodzić, że niknie nam w oczach, ledwie ją namówiliśmy, aby przez kilka dni pracowała w domu. Zmarła nad korektą redakcyjną przygotowywanego przez zespół Podręcznego Słownika języka polskiego. Pracowała spraw­nie i niezwykle szybko. Potrafiła tak sobie zorganizować pracę, że każda jej czynność była celowa i powtarzana tylko w razie potrzeby dla kon­troli. Korzystaliśmy nie tylko z doświadczenia leksykograficznego pani Zofii, ale i z jej wielkiej kultury osobistej i dużego doświadczenia ży­ciowego. Zwracaliśmy się do niej o radę w różnych trudnych i powikła­nych sprawach życiowych i organizacyjnych i zawsze spotykaliśmy się z życzliwością, z gotowością pomocy, z trafną oceną sytuacji i dobrą radą.

Pozostanie w naszej pamięci symbolem nadzwyczaj sprawnego, szyb­kiego i obowiązkowego pracownika o rozległej wszechstronnej wiedzy, w sercach zaś naszych wzorem dobrej, życzliwej, oddanej zespołowi Koleżanki.

*Stanisław Skorupka*

*WYKAZ WAŻNIEJSZYCH PRAC I ARTYKUŁÓW '*

1. Stahlberg Ester: Niedziela. Przekł. z szwedzkiego Zofii de Bondy. Z przedmo­wą Z. Dębickiego. Częstochowa 1925, A. Gmachowski, s. 228, 1 tabl.
2. Bernard Gabriel: Satanas. Romans. Przekład autoryzowany Zofii de Bondy. (Warszawa) Skł. GL: Tow. Księgarni Polskich na Kresach. Biblioteka Nowości Literackich. Nr 6—9, T. 1—4, 1926—27, s. 532.
3. Vaubau Maria, Kurcewicz Michał: Zasady i nakazy dobrego wychowania.

1 Zestawiony przy współudziale mgr Marii Pernach.

Według zwyczajów współczesnych oprać. Maria... Wyd. 2, Warszawa 1028, M. Arct, s. 144, 2 nlb. Książki dla Wszystkich nr 712—715.

1. Bondy Zofia de: Słownik skrótów 3000 skróceń, umówionych znaków i symboli używanych w nauce i w życiu, w prasie, literaturze, korespondencji oraz skrótowych nazw urzędów, instytucyj itp. polskich i obcych. Zebrała i ułożyła Zofia... Warszawa 1928, M. Arct, s. 175, 1 nlb.
2. M(ichała) Arcta Słownik ilustrowany języka polskiego. Wyd. 3. Red. Zofia de Bondy, Warszawa 1929, M. Arct, s. 8, nlb. 1211.
3. M(ichała) Arcta nowoczesna encyklopedia ilustrowana. Warszawa (po r. 1933). M. Arct, s. 12 nlb., szpalt 1902, 2 nlb., tabl. 67. (Za wyd.: Si. Arct. za red. Z. de Bondy).
4. Bondy Zofia de: Słownik rzeczy i spraw polskich. Opracowała Zofia... War­szawa 1934, M. Arct, s. 5, nlb., 320.
5. Podręczny Słownik języka polskiego, opracowała Zofia de Bondy-Łempicka przy współudziale Stanisława Arcta na podstawie słowników M. Arcta i innych źródeł. M. Arct, Warszawa 1939, wyd. 2 (fotooffsetowe) Wiedza Powszechna, Warszawa 1957.
6. Benet Stephen Vincent: Ameryka. Przekład Zofii Łempickiej. Warszawa 1946, S. Arct, s. 107.
7. (Ivič A.): Nad Czarnym Morzem. Przekład Z. Łempickiej. Wyd. 2. Warszawa 1949, S. Arct, s. 134, 1 nlb. Biblioteka Lotnicza t. 3. (Na k. tyt. aut.: Iwicz).
8. M(ichała) Arcta słowniczek ortograficzny i zasady pisowni polskiej według uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności w r. 1936. Warszawa 1950, S. Arct, s. 2 nlb., 343, 1 nlb. (Wyd. opracowane i uzupełnione przez B. Wieczorkiewicza i Z. Łempicką).
9. Łempicka Zofia: Analiza odpowiedzi na enkietę w sprawie zeszytu dyskusyj­nego współczesnego języka polskiego. Por. Jęz. z. 2, 1952, s. 21—24.
10. Łempicka Zofia: Hasła specjalne w słowniku współczesnym języka polskiego. Por. Jęz. 7, 1952, s. 25—31.
11. Łempicka Zofia: red. Wiadomości PKW (Polskiego Komitetu Normalizacyjne­go). Por. Jęz. 9, 1952, s. 35—37.
12. Słownik wyrazów obcych. 15.000 wyrazów. Wyd. 2. (Zespół leksykografów: St. Skorupka, H. Kurkowska, Z. Łempicka i in.). Warszawa 1955, PIW. s. XVIII, 2 nlb, 783, 1 nlb.
13. Łempicka Zofia: Uwagi o liczbie haseł w Słowniku współczesnego języka polskiego. Por. Jęz. 2, 1955, s. 51—53.
14. Łempicka Zofia: Słownik oksfordzki. Por. Jęz. 4, 1955, s. 124—127.
15. Łempicka Zofia: Terminologia techniczno-naukowa w słowniku. Por. Jęz. 2, 1956, s. 41—45.
16. Łempicka Zofia: Litera b w słowniku języka polskiego. Por. Jęz. 1, 1957, s. 26

—29.

1. Łempicka Zofia: Prohibita w Słowniku Warszawskim. Por. Jęz. 5, 1958, s. 203—208.
2. Łempicka Zofia: Liczby mówią o Słowniku języka polskiego. Por. Jęz. 10, 1960, s. 437—439.
3. Słownik języka polskiego. Pod nacz. red. prof, dra W. Doroszewskiego. T. I—VI, A — P(rężyć) (Hasła specjalne przy współpracy ze specjalistami opracowała Zofia Łempicka). Warszawa 1958—1964, Wiedza Powszechna, PWN.
4. Podręczny słownik języka polskiego A — Z. Pod red. prof, dra Stanisława Skorupki, mgr Zofii Łempickiej, mgr Haliny Auderskiej. PWN (w druku).
5. Łempicka Zofia: Filologia w ujęciu encyklopedii Orgelbranda. Prace Filolo­giczne t. XVIII (ku czci prof, dra Witolda Doroszewskiego), cz. IV (w druku).

*FLEKSJA POLSKA, JEJ OPIS W ŚWIETLE MOŻLIWOŚCI MECHANIZACJI W URZĄDZENIU PRZEKŁADOWYM*

(dalszy ciąg)

*SERYJNE POWIĄZANIA FLEKSYJNO-SŁOWOTWÓRCZE CZASOWNIKÓW Z INNYMI CZĘŚCIAMI MOWY*

Sprawa powiązania koniugacji z deklinacją poprzez wspólne zakoń­czenia (nр. -ę, -ą, -а, -i, -y itd.) była szczegółowo omawiana w rozdzia­łach „Rozpoznawanie form osobowych w koniugacji” i „Rozpoznawanie koniugacyjnych form nieosobowych”, drukowanych już poprzednio (r. 1963) w „Poradniku Językowym”. Zbieżności te bywały nieraz przygod­ne, sporadyczne, kwalifikujące się zatem do rozwiązań raczej słowniko­wych niż operatorowych. Lecz niektóre z nich tworzyły serie pokaźne, których opracowywanie poprzez instrukcje zawarte w słowniku byłoby nieekonomiczne. Pozostaje zatem przyjrzeć się im bliżej, by wyłowić regularności kwalifikujące się do opracowania operatorowego, tym bar­dziej, że moment ich eliminacji poprzez sprawdzanie w słowniku istnie­nia odpowiednich tematów ma swe ograniczenia ze względu na to, że czasowniki są głównym źródłem zasilającym formacje tworzące inne części mowy, stąd znaczna część form nieczasownikowych ma temat wspólny ze stanowiącymi ich podstawę czasownikami.

Aby temu przeglądowi nadać charakter uporządkowany, spróbujemy przeanalizować poszczególne typy paradygmatów czasownikowych pod względem zbieżności ich form z formami innych części mowy, biorąc za punkt wyjścia podział czasowników na grupy tematowe, przyjęty w nowszych słownikach, jak np. Słownik Doroszewskiego.

Grupa I (np. czytać). Największą serię zbieżności tworzą tu wspólnotematowe (lub homonimiczne tylko) formy zakończone na -a, stano­wiące po stronie czasownika 3. osobę liczby pojedynczej czasu teraźniej­szego. Zbieżności tu obejmują:

1. mianowniki liczby pojedynczej rzeczowników żeńskich samogłos­kowych: *biada* (dziś używane raczej wykrzyknikowo i *biadać), błyskota (błyskotać), chłosta (chłostać), ciosa (ciosać), czochra (czochrać), drynda (dryndać), duma (dumać), dyma (dymać), dynda (dyndać), dziewa (dziewać), fryga (frygać), furka (furkać), gdera (gderać), gra (grać), grucha (gruchać), grzdyka (grzdykać), igra (igrać), kicha (kichać), klęska (klęs­kać), kudła (kudłać), kwoka (kwokać), liga (ligać), łacha (łachać), łata*

*(latać), łuska (łuskać), maca (macać), mika (mikać), nadpłata (nadplatać), najada (najadać się), nakrywa (nakrywać), natka (natkać), odprzysięga (odprzysięgać), okrywa (okrywać), opieka (opiekać), oprzędza (oprzę- dzać), ośnieża (ośnieżać), podlewa (podlewać), polewa (polewać), poręcza (poręczać), postawa (postawać), pożywa (pożywać), przykrywa (przykry­wać), przyodziewa (przyodziewać), przysięga (przysięgać), puszcza (puszczać), pyta (pytać), ruga (rugać), sadza (sadzać), spieka (spiekać), splu­wa (spluwać), spłata (spłatać), struga (strugać), szamota (szamotać się), świta (świtać), tyka (tykać), wieczerza (wieczerzać), wypłata (wy­płatać), zaduma (zadumać się), zakrywa (zakrywać), zasuwa (zasuwać).* Oczywiście, w tej serii mamy pstrokaciznę ogromną, poczynając od przy­padkowych zbieżności zwłaszcza zapożyczeń z istniejącymi formami czasowników rodzimych (np. *liga* i *ligać, maca* i *macać*, *najada* i *najadać się)* poprzez równie przygodnie zbieżności przekształceń różnych form rodzimych (np. *dziewa* i *dziewać, natka* od *nać* i *natkać, grucha* = wielka gruszka i *gruchać),* aż do regularnych żywych powiązań słowotwórczych, np. *duma* — *dumać, gra* — *grać, oprzędza* — *oprzędzać, przysięga* — *przysięgać, wieczerza* — *wieczerzać, zaduma* — *zadumać się,* zwłaszcza gdy wchodzi w grę sufiks *-wa-,* np. *nakrywa, okrywa, podlewa, polewa, postawa, pożywa, zakrywa, zasuwa.*

1. dopełniacze (a w rzeczownikach żywotnych równe im bierniki) liczby pojedynczej rzeczowników męskich (również z homonimicznymi tylko): *bąka (bąk* — *bąkać), brata (brat* — *bratać), cycka (cycek* — *cyckać), ćwika (ćwik* — *ćwikać), duka (duk* — *dukać), gada (gad* — *gadać), ko­łata (kołat* — *kołatać), kopsa (kops* — *kopsać), kpa (kiep* — *kpać), kuca (kuc* — *kucać), kuksa (kuks* — *kuksać), łyka (łyk* — *łykać), łyska (łysek* — *łyskać), maga (mag* — *magać), mata (mat* — *matać), mieszka (mie­szek* — *mieszkać), mruka (mruk* — *mrukać), niucha (much* — *niuchać), okrawa (okraw* — *okrawać), omyka (omyk* — *omykać), pasa (pas - pasać), płata (płat* — *płatać), smarka (smark* — *smarkać), struga (strug* — *strugać), swata (swat* — *swatać), tryka (tryk* — *trykać), tuza (tuz* — *tu- zać), wytrzeszcza (wytrzeszcz* — *wytrzeszczać), zwierza (zwierz* — *zwie­rzać).*
2. dopełniacze liczby pojedynczej oraz mianowniki i równe im bier­niki czy też wołacze liczby mnogiej rzeczowników nijakich: *działa (działo* — *działać), lata (lato* — *latać), łyka (łyko* — *łykać), mienia (mienie* — *mieniac), oblicza (oblicze* — *obliczać), obrzeża (obrzeże* — *obrzeżać), ogniwa (ogniwo* — *ogniwać), osiedla (osiedle* — *osiedlać), pęta (pęto* — *pętać), poręcza (poręcze* — *poręczać), przesłania (przesła­nie* — *przesłaniać), przymierza (przymierze* — *przymierzać), siodła (siodło* — *siodłać), słania (słanie* — *słaniać się), uda (udo* — *udać się), wymienia (wymię* — *wymieniać), zacienia (zacienie* — *zacieniać), zacisza (zacisze* — *zaciszać), zagłębia (zagłębie* — *zagłębiać).*

Dość regularną, choć krótką serię zbieżności tworzą tu rzeczowniki na -ała, zbieżne z czasownikami I. g r u p у w imiesłowie przeszłym w mianowniku, ponadto w dopełniaczu liczby pojedynczej oraz w mia­nowniku liczby mnogiej i równym mu bierniku z wołaczem na -ały, a także w dopełniaczu liczby mnogiej, jeżeli ma końcówkę zerową -ał. Należą tu: gderała — gderały — gderał, guzdrała — guzdrały — guzdrał, krzykała — krzykały — krzykał (por. krzykać).

Rzeczowniki męskie o zakończeniu -an tworzą zbieżności homonimicz­ne z formami imiesłowu biernego i gerundiami typu: czekana —czekanie

* *Czekany (czekan* — *czekać), badanie* — *badany (badan* — *badać), dana*
* danie (dan — dać), grana — granie — grany (gran — grać); a także z żeńskich granie — grani (grań — grać). Są to jednak zbieżności przy­godne, nie powiązane słowotwórczo i jako krótko seria nie wchodzą w rachubę. Natomiast większą i jednoznaczną pod względem słowo­twórczym serię tworzą zaprzeczone formy gerundialne w mianowniku i bierniku liczby pojedynczej (z nie- pisanym łącznie), zbieżne z przy­słówkami pochodzącymi od form imiesłowu biernego na -any: nieokieł­znanie, niepokalanie, niepowstrzymanie, nieprzejednanie, nierozwikłanie, nierozplątanie, nieskalanie, niespodziewanie, nieubłaganie, nieudanie, niewstrzymanie, daw. niezbłaganie, niezrównanie.

Zbieżności z przymiotnikami nie tworzą serii. Do zanotowania są tylko następujące formy: duża (duży — dużać się), stara (stary — starać się), starcza (starczy — starczać).

Grupa II pod względem zbieżności z formami pozakoniugacyjnymi nie wchodzi w rachubę, gdyż te zbieżności dotyczą tylko dwóch form 3. osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego zbieżnych z miejscownikiem liczby pojedynczej: umie (um — umieć) i rozumie (rozum — rozumieć). Ponadto śmiecie (śmiem — śmiecie).

Grupa III (np. szaleje). Wielką serię tworzą zbieżności między 2. osobą liczby pojedynczej trybu rozkazującego czasowników odprzymiotnikowych (np. bogacieć — stawać się bogatym, ciemnieć — stawać się ciemnym lub rzucać się w oczy jako coś ciemnego) a stopniem wyższym przysłówka utworzonego od przymiotników stanowiących ich podstawę. Mamy więc: biedniej (biednieć — biednie), bielej (bieleć — biało), błękitniej (błękitnieć — błękitnie), bogaciej (bogacieć — bogato), brudniej (brudnieć — brudno), brunatniej (brunatnieć — brunatnie), bujniej (bujnieć — bujnie), chciwiej (chciwiec — chciwie), chłodniej (chłodnieć

* *chłodno), chmurniej (chmurnieć* — *chmurno), chorzej (chorzeć* — *choro), ciemniej (ciemnieć* — c*iemno), cieniej (cienieć* — *cienko), cieplej (ciepleć* — *ciepło), ciężej (ciężeć* — *ciężko), cudniej (cudnieć* — *cudnie), czerstwiej (czerstwieć* — *czerstwo), czerwieniej (czerwienieć* — *czer­wono), delikatniej (delikatnieć*— *delikatnie), dłużej (dłużeć* — *długo), doroślej (dorośleć* — *dorośle), drętwiej (drętwieć* — *drętwo), drożej (drożeć* — *drogo), dziecinniej (dziecinnieć* — *dziecinnie), garbaciej (gar-*

*bacieć* — *garbato), gburowaciej (gburowacieć* — *gbur o wato), głodniej (głodnieć* — *głodno), gorzej* (homonimiczne *gorzeć* — *źle), granatowiej (granatowieć* — *granatowo), grubiej (grubieć* — *grubo), hardziej (hardzieć*

* *hardo),* przygodne *istniej (istnieć* — *istnie), jałowiej (jałowieć* — *ja­łowo), jaśniej (jaśnieć* — *jasno), jędrniej (jędrnieć* — *jędrnie), koślawiej (koślawieć* — *koślawo)* także z wariantem fonetycznym *koszlawiej, kraśniej (kraśnieć* — *krasno), krnąbrniej (krnąbrnieć* — *krnąbrnie*), *kruszej (kruszeć* — *krucho), krzywiej (krzywieć* — *krzywo), kwaśniej (kwaśnieć* — *kwaśno), leniwiej (leniwieć* — *leniwo), lodowaciej (lodo­wacieć* — *lodowato), lotniej (lotnieć* — *lotnie), ładniej (ładnieć* — *ładnie), łagodniej (łagodnieć* — *łagodnie), łakomiej (łakomieć* — *łakomo), łysiej (łysieć* — *łyso), markotniej (markotnieć* — *markotno), marniej (marnieć*
* *marnie), martwiej (martwieć* — *martwo), mądrzej (mądrzeć* — *mądrze), mdlej (mdleć* — *mdło), mętniej (mętnieć* — *mętnie), mężniej (mężnieć* — *mężnie), mizerniej (mizernieć* — *mizernie), mocniej (mocnieć* — *mocno), modniej (modnieć* — *modnie), mroczniej (mrocznieć* — *mroczno), nędzniej (nędznieć* — *nędznie), niedołężniej (niedołężnieć* — *niedołężnie), nikczemniej (nikczemnieć* — *nikczemnie), obojętniej (obojętnieć* — *obo­jętnie), parszywiej (parszywieć* — *parszywie), pełniej (pełnieć* — *pełno), piękniej (pięknieć* — *pięknie), pochmurniej (pochmurnieć* — *pochmur­nie), podlej (podleć* — *podle), pokorniej (pokornieć* — *pokornie), po­tężniej (potężnieć* — *potężnie), przyjemniej (przyjemnieć* — *przyjemnie), pyszniej (pysznieć* — *pysznie), różowiej (różowieć* — *różowo), rzeźwiej (rzeźwieć* — *rzeźwo), siniej (sinieć* — *sino), skąpiej (skąpiec* — *skąpo), słabiej (słabieć* — *słabo), starzej (starzeć się* — *staro), subtelniej (sub­telnieć* — *subtelnie), szarzej (szarzeć* — *szaro), szczuplej (szczupleć* — *szczupło), szlachetniej (szlachetnieć* — *szlachetnie), szpetniej (szpetnieć*
* *szpetnie), świetniej (świetnieć* — *świetnie), tępiej (tępieć* — *tępo), tłuściej (tłuścieć* — *tłusto), trzeźwiej (trzeźwieć* — *trzeźwo), twardziej (twardzieć* — *twardo), ubożej (ubożeć* — *ubogo), wątlej (wątleć* — *wątło), wolniej (wolnieć* — *wolno), zdrowiej (zdrowieć* — *zdrowo), żółciej (żółcieć* — *żółto).* Wielkość tej serii, jej przejrzystość słowotwórcza (z ma­łymi wyjątkami) a nade wszystko jej żywa produktywność kwalifikują ją do rozwiązań operatorowych.

Jeśli wchodzą w grę przymiotniki miękkotematowe lub mające temat zakończony na spółgłoskę stwardniałą, otrzymamy tu rozszerzenie wspomnianej serii także na formy przymiotnikowe na -ej, obejmujące dopełniacz, celownik i miejscownik liczby pojedynczej w rodzaju żeńskim. Przed tym poszerzeniem skutecznie bronią serię poprzednią oboczności spółgłosek, np. martwiej w czasowniku i przysłówku, ale martwej w przymiotniku; tu ten moment odpada. Ale ta nowa seria, choć najzupełniej regularna pod względem fleksyjno-słowotwórczym, jest krótka i nie zawsze kompletna. A więc: baraniej (baranieć — barani

* *baranio), dziczej (dziczeć* — *dziczy* — *dziko), głupiej (głupieć* —

*głupi* — *głupio), mniejszej (mniejszeć* — *mniejszy), niewieściej (nie­wieścieć* — *niewieści* — *niewieścio), olbrzymiej (olbrzymieć* — *olbrzymi*

* *olbrzymio), przedniej (przednieć* — *przedni* — *przednio), sowiej (sowieć* — *sowi* — *sowio), szkapiej (szkapieć* — *szkapi), taniej (tanieć* — *tani* — *tanio).*

Wielką serię zbieżności typu sczerniały (imiesłów przeszły jako składnik form osobowych i imiesłów przeszły przymiotnikowy) omówiono jako wewnątrzkoniugacyjną.

Dla pełności obrazu jeszcze tu można wspomnieć o zbieżnościach typu kościej (kościec), szalej (szaleć), z formami ewentualnymi liczby mnogiej zbieżnymi z 3. osobą liczby pojedynczej czasu teraźniejszego kościeje, szaleje. Z innych form mamy tu rozgorzeli i zgorzeli (rozgorzel, zgorzel — rozgorzeć, zgorzeć), przygodne zbieżności z gerundium: grzy­bienie (grzybień), kościenie (koścień), a nawet przysłówek szalenie (szaleć), co jako nie tworzące serii nie wchodzi tu w rachubę.

Grupa IV na ogół nie wykazuje zbieżności swych form z formami pozakoniugacyjnymi. Sporadycznie tylko, podobnie jak w grupie I, zbieżne są tu mianowniki i bierniki gerundiów zaprzeczonych z przy­słówkami utworzonymi od zaprzeczonych imiesłowów biernych, np. nie­artykułowanie, nieodżałowanie, nieopanowanie, niepohamowanie, nie­poszlakowanie, niespracowanie, nieumiarkowanie, niezdecydowanie.

Grupa V również nie tworzy seryjnych szeregów zbieżności pozakoniugacyjnych, mimo iż są zawiązki słowotwórcze po temu. Forma np. płynie, 3. osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego od płynąć (grupa V b), jest zbieżna z współpodstawowym miejscownikiem liczby pojedynczej rzeczownika męskiego płyn. Ale poza formą spłynie (koli­dującą z rzadkim spłyn), mamy tu tylko homograficzne ginie od ginąć, zbieżne z graficznym tylko miejscownikiem od zapożyczonego gin, czy też runie (runąć i run). Jeśli chodzi o rzeczowniki nijakie, mamy tu tylko zbieżności przygodne podobnego typu: kinie (rzadkie kinąć i kino), runie (runąć i runo) oraz winie (rzadkie winąć i wino). Zbieżności grupy V b z rzeczownikami żeńskimi na -na dałyby zestaw spory, obejmujący w liczbie pojedynczej celownik i równy mu miejscownik na -nie, do czego dołączałby się biernik nа -nę i narzędnik na -ną, a po stronie czasownika oprócz 3. osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego także

1. osoba tejże liczby i 3. osoba liczby mnogiej, ale ta szansa nie została wykorzystana; mamy tu tylko gołą homonimię bez powiązań słowotwór­czych (co zresztą dla maszyny jest obojętne) w takich zestawach form jak miną — minie — miną (minąć — mina), luną — lunie — luną (lunąć

* luna), przewiną — przewinie — przewiną (przewinąć — przewina), runą — runie — runą (runąć — runa), winą — winie — winą (rzadkie winąć — wina). Sens słowotwórczy ma zestaw zbieżności tonie (3. osoba czasu teraźniejszego liczby pojedynczej od tonąć oraz mianownik i bier­nik liczby mnogiej rzeczownika spółgłoskowego żeńskiego toń) i toń

(2. osoba liczby pojedynczej trybu rozkazującego od tonąć, a także mia­nownik i biernik liczby pojedynczej rzeczownika toń), ale na tym przy­kładzie seria ta się wyczerpuje, chyba że dołączymy zbieżność przygodną runie i ruń (runąć i ruń).

Na szczególną uwagę zasługuje w grupie V b czasownik stanąć, którego forma 3. osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego stanie jest zbieżna z formą gerundialną czasownika stać (niezależnie od powią­zania z rzeczownikiem stan). Chodzi o to, że ten czasownik tworzy sporą rodzinę słowotwórczą rozbudowaną za pomocą przedrostków, a wyka­zującą ten sam typ zbieżności. Mamy więc dostanie, obstanie, ostanie, poprzestanie, postanie, powstanie, przedostanie, przestanie, przystanie, przyzostanie, rozstanie, ustanie, wstanie, wydostanie, wystanie, zastanie, zmartwychwstanie, zostanie. W wypadkach zleksykalizowanych, gdy owa forma gerundialna może mieć liczbę mnogą, do tej zbieżności dołącza się inna, obejmująca ze strony czasownika 2. osobę trybu rozkazującego liczby pojedynczej na -ń, a ze strony owej formy gerundialnej, dopeł­niacz liczby mnogiej, np. powstań, rozstań. Czasownik przystanąć wy­kazuje ponadto zbieżności z rzeczownikiem przystań (przystań, przy­stanie).

Grupy Va i Vb również nie wykazują tendencji do rozbudowy serii zbieżności z formami pozakoniugacyjnymi, choć możliwości ich słowotwórcze istnieją. Forma bowiem 3. osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego od dźwignąć — dźwignie jest zarazem mianownikiem i biernikiem liczby mnogiej rzeczownika na -nia: dźwignia. Lecz ta seria (nawet z uwzględnieniem homonimii przygodnej) jest krótka: bodnie (bodnąć — bodnia), chłodnie (chłodnąć — chłodnia), grzmotnie (grzmot­nąć — grzmotnia), lęgnie (lęgnąć się — lęgnia), przylgnie (przylgnąć — przylgnia), zapadnie (zapaść — zapadnia). Dla pełności obrazu można wspomnieć o takich zbieżnościach jak narośli (naróść — narośl) czy też nieuniknienie (dawne gerundium od nie uniknąć i przysłówek od nie­unikniony), mających charakter wyjątkowy.

Grupa VI (np. robić, kruszyć). W przeciwieństwie do grup po­przednich grupa VI wykazuje szczególne bogactwo powiązań z formami imiennymi. Nic w tym dziwnego, w niej bowiem mieści się bodaj czy nie więcej niż połowa formacji odimiennych np. odprzymiotnikowe o charakterze czynnym (np. krzywić = czynić krzywym), nie mówiąc już o bogatej serii imion tworzonych od czasowników tej grupy (np. wodza od wodzić).

Serię wielostronną zbieżności tworzą tu przede wszystkim formy koniugacyjne z formami odmiany współpodstawowych rzeczowników żeńskich miękkotematowych na -a. I tak czasownik grupy VI a świnić ma następujące formy wspólne z paradygmatem rzeczownika Świnia: świni (3. osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego od świnić oraz dopełniacz, celownik i miejscownik liczby pojedynczej rzeczow- nika Świnia), świnią (1. osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejsze­go od świnić i biernik liczby pojedynczej od Świnia), świnią (3. osoba liczby mnogiej czasu teraźniejszego od świnić i narzędnik liczby poje­dynczej od Świnia) a także świń (2. osoba liczby pojedynczej trybu roz­kazującego od świnić i dopełniacz liczby mnogiej od Świnia). Dopełniacz liczby mnogiej wchodzących tu w grę rzeczowników, jeżeli ma końcówkę -i, zbieżny jest z wspomnianą 3. osobą liczby pojedynczej, jeżeli zaś ma końcówkę zerową, zbieżny jest z 2. osobą liczby pojedynczej trybu rozkazującego, stąd nie będę go dalej podawał, zwłaszcza iż mamy tu chwiejność końcówek. Mamy więc (z wypadkami homonimii przygodnej): chełbię — chełbią — chełbi (chełbić sią — chełbia), ciemnię — ciemnią

* *ciemni (ciemnic* — *ciemnia), gąślę* — *gęślą* — *gęśli* (rzad. *gąślić* — *gąśla), głąbię* — *głąbią* — *głąbi (głąbie* — *głąbia), grabię* — *grabią* — *grabi (grabić* — daw. *grabia* = hrabia), *jaśnię* — *jaśnią* — *jaśni (jaśnie* — *jaśnia), koję* — *koją* — *koi (koić* — *koja), kroplę* — *kroplą* — *kropli (kroplić* — *kropla), kupię* — *kupią* — *kupi (kupić* — przestarz. *kupia), milę* — *milą* — *mili (milić* — *mila), niewolę* — *niewolą* — *niewoli (nie­wolić* — *niewola) odwodnię* — *odwodnią* — *odwodni (odwodnić* — od­wodnia), *pełnię* — *pełnią* — *pełni (pełnić* — *pełnia), raję* — *rają* — *rai (raić* — *raja), szalę* — *szalą* — *szali (szalić* — *szala), świnię* — *świnią* — *świni (świnić* — *Świnia), ukleję* — *ukleją* — *uklei (ukleić* — *ukleja), zbroję* — *zbroją* — *zbroi (zbroić* — *zbroja).*

Niekiedy w paradygmacie koniugacyjnym mamy przed końcówkami -ę, -ą wymianę spółgłoski miękkiej w stwardniałą, co daje swoisty typ zbieżności z rzeczownikami żeńskimi na -a z poprzedzającą spółgłoską stwardniałą, obejmującą formy na -ę (1. osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego i biernik liczby pojedynczej) oraz na -ą (3. osoba liczby mnogiej czasu teraźniejszego i narzędnik liczby pojedynczej). Tu należą: duszę — duszą (dusić — dusza), gąszczę — gąszczą (gąścić — gąszcza), grodzę — grodzą (grodzić — grodzą), noszę — noszą (nosić — noszą), płacę — płacą (płacić — płaca), puszczę — puszczą (puścić — puszcza), sadzę — sadzą (sadzić — sadza), świecę — świecą (świecić — świeca), tłuszczę — tłuszczą (tłuścić — tłuszcza), twierdzę — twierdzą (twierdzić

* twierdza), wodzę — wodzą (wodzić — wodza). Wewnątrztematowe wymiany głoskowe skutecznie rozdzielają tu znaczną część formacji współpodstawowych, np. dwoić i dwója, spotykające się tylko w formie dwój (2. osoba liczby pojedynczej trybu rozkazującego od dwoić i do­pełniacz liczby mnogiej od dwója).

Podobną serię, obejmującą formy na -ą (1. osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego i biernik liczby pojedynczej), -ą (3. osoba liczby mnogiej czasu teraźniejszego i narzędnik liczby pojedynczej) a także -y (3. osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego oraz dopełniacz, ce­lownik i miejscownik liczby pojedynczej) tworzą czasowniki grupy VI b z wspólnotematowymi rzeczownikami na -a z poprzedzającą spółgłoską

stwardniałą. I tu również forma dopełniacza liczby mnogiej, jeżeli się kończy na -у, jest zbieżna z 3. osobą liczby pojedynczej czasu teraźniej­szego odpowiedniego czasownika, jeżeli zaś ma zakończenie zerowe, utożsamia się z 2. osobą liczby pojedynczej trybu rozkazującego, co zwłaszcza na towarzyszące temu chwiejności w dalszych rozważaniach pominę. Mamy tu (włączając i przygodne zbieżności homonimiczne): burzę — burzą — burzy (burzyć — burza), ciszę — ciszą — ciszy (ciszyć — cisza), dżdżę — dżdżą — dżdży (dżdżyć, bez trybu rozkazującego mającego tu formę dżdżyj, i rzadkie dżdża), głuszę — głuszą — głuszy (głuszyć — głusza), kokoszę — kokoszą — kokoszy (kokoszyć się — rzadko kokoszą), kuczą — kuczą — kuczy (kuczyć — kucza), kulę — kulą — kuli (kulić — kula), niżę — niżą — niży (niżyć — daw. niża), ośnieżę — ośnieżą — ośnieży (ośnieżyć — ośnieża), suszę — suszą — suszy (suszyć — susza), szarzę — szarzą — szarzy (szarzyć — rzad. szarza), tuczę — tuczą — tuczy (tuczyć — tucza), tuszę — tuszą — tuszy (tuszyć — tusza), warzę — warzą — warzy (warzyć — rzad. warza).

Jeśli chodzi o rzeczowniki żeńskie spółgłoskowe, zbieżności ich para­dygmatów z formami czasowników grupy VI a tym różnią się od po­przednio omówionych, 4 że brak tu form na -ą, natomiast regularny charakter ma wspólnota form spółgłoskowych, będących, jeśli chodzi o czasownik, formami 2. osoby liczby pojedynczej trybu rozkazującego, a jeśli chodzi o rzeczownik, formami mianownika i biernika liczby pojedynczej. Ponadto forma na -i w obrębie rzeczownika rozciąga się na wołacz liczby pojedynczej, jeśli jest używany, i na dopełniacz liczby mnogiej, a także i na mianownik z biernikiem liczby mnogiej, jeśli się kończy nie na -e lecz na -i. Tu należą (z przygodnymi zbieżnościami homonimicznymi): biel — bieli — bielą (bielić — biel), chełb — chełbi — chełbią (chełbić sią — chełb), ciemń — ciemni — ciemnią (ciemnic — ciemń), cieśń — cieśni — cieśnią (cieśnić — cieśń). czerń — czerni — czernią (czernić — czerń), czerwień — czerwieni — czerwienią (czerwie­nić — czerwień), głąb — głąbi — głąbią (głąbie — głąb), goń — goni — gonią (gonić — daw. goń), jaśń — jaśni — jaśnią (rzad. jaśnie sią — jaśń), jesień — jesieni — jesienią (rzad. jesienie — jesień), myśl — myśli — myślą (daw. myślić — myśl), oddal — oddali — oddalą (oddalić — oddal), pełń — pełni — pełnią (pełnić — pełń), pogoń — pogoni — pogonią (pogonić — pogoń), przyjaźń — przyjaźni — przyjaźnią (przy­jaźnić sią — przyjaźń), sól — soli — solą (solić — sól), stal — stali — stalą (stalić — stal), zieleń — zieleni — zielenią (zielenić — zieleń).

Ze względu na to, że w niektórych czasownikach grupy VI następują przed końcówką -ą wymiany spółgłosek wystarczające dla odróżnienia czasownika od rzeczownika, otrzymujemy serię zbieżności wyżej omówio­nego typu skróconą o owe formy na -ą, a więc: bezcześć — bezcześci (bezcześcić), chęć — chęci (chęcić), gać — gaci (gacić), grudź — grudzi (grudzie), kadź — kadzi (kadzić), kleć — kleci (klecić), maść — maści

*(maścić), młódź* — *młodzi (młodzie), mość* — *mości (mościć), niechęć* — *niechęci (niechęcić), powieść* — *powieści (powieście), powódź* — *powodzi (powodzić), sadź* — *sadzi (sadzić), uwięź* — *uwięzi (uwięzić), wieść* — *wieści (wieścić), więź* — *więzi (więzić), zaródź* — *zarodzi (zarodzie), zazdrość* — *zazdrości (zazdrościć), złość* — *złości (złościć), żółć* — *żółci (żółcić).* Ze względu na *e* ruchome w rzeczownikowym *cześć* oraz rozszerzenie trybu rozkazującego przez *-ij: czcij,* zbieżna tu jest tylko forma *czci (czcić* — *cześć).*

Owo e ruchome w formie mianownika eliminuje niekiedy z tych zbieżności formy o zakończeniu zerowym, pozostawiając inne bez e, w zestawach: kotwi — kotwią (kotwić — kotew) i żagwi — żagwią (żagwić — żagiew). Z innych rozkoszą (rozkosić — rozkosz).

1. tu również trzeba dołączyć sporą serię zbieżności między para­dygmatem czasowników grupy VI b i rzeczowników żeńskich spół­głoskowych o tematach zakończonych na spółgłoskę stwardniałą. Należy tu: *bystrz* — *bystrzy* — *bystrzą (bystrzyc się* — *bystrz), cisz* — *ciszy* — *ciszą (ciszyć* — *cisz), dzicz* — *dziczy* — *dziczą (dziczyć się* — *dzicz), grabież* — *grabieży* — *grabieżą (grabieżyć* — *grabież), kędzierz* — *kędzierzy* — *kędzierzą (kędzierzyć się* — *kędzierz), ko­kosz* — *kokoszy* — *kokoszą (kokoszyć się* — *kokosz), krocz* — *kroczy*

* *kroczą (kroczyć* — *krocz), krucz* — *kruczyć* — *kruczą* (rzad. *kru- czyć* — *krucz), łupież* — *łupieży* — *łupieżą (łupieżyć* — *łupież* w znaczeniu *grabież), mrocz* — *mroczy* — *mroczą (mroczyć* — *mrocz), odwilż* — *odwilży* — *odwilżą (odwilżyć* — *odwilż), otocz* — *otoczą (otoczyć* — *otocz), pustosz* — *pustoszyć* — *pustoszą (pustoszyć* — *pus­tosz), smycz* — *smyczy* — *smyczą* (rzad. *smyczyć* — *smycz), szerz*
* *szerzy* — *szerzą (szerzyć* — *szerz), zacisz* — *zaciszy* — *zaciszą (zaciszyć* — *zacisz), zbocz* — *zboczy* — *zboczą (zboczyć* — *zbocz).*

W obrębie obszernej serii zbieżności paradygmatów czasowników grupy VI a i miękkotematowych rzeczowników męskich formami zbieżnymi są forma z końcówką zerową, będąca w czasowniku 2. osobą liczby pojedynczej trybu rozkazującego a u rzeczownika — jego mianownikiem (i równym mu biernikiem) liczby pojedynczej, oraz forma z końcówką -i, będąca w czasowniku 3. osobą liczby pojedyn­czej czasu teraźniejszego a w rzeczowniku dopełniaczem (niekiedy tylko fakultatywnym obok formy na -ów) czy też równym mu bier­nikiem liczby mnogiej. Mamy tu: chmiel — chmieli (chmielić), cień

* *cieni (cienić), drób* — *drobi (drobić), duś* — *dusi (dusić), fortel*
* *forteli* (daw. *fortelić), gap* — *gapi (gapić się), gnój* — *gnoi (gnoić); gość* — *gości (gościć), gwóźdź* — *gwoździ (gwoździć), hultaj* — *hultai (hultaić się), jedwab* — *jedwabi (jedwabić), klej* — *klei (kleić), kniaź* — *kniazi (kniazić), koral* — *korali (koralić się), korzeń* — *korzeni (korzenić się), koś* — *kosi (kosić), krój* — *kroi (kroić), kul* — *kuli (kulić), leń* — *leni (lenić się), łój* — *łoi (łoić), mazgaj* — *mazgai*

*(mazgaić się), motyl* — *motyli (motylić się), napój* — *napoi (napoić), nastrój* — *nastroi (nastroić), niepokój* — *niepokoi (niepokoić), obieś*

* *obiesi (obiesić), obwieś* — *obwiesi (obwiesić), ogłów* — *ogłowi (oglowić), okrój* — *okroi (okroić), opal* — *opali (opalić), opój — opoi (opoić), pal*
* *pali (palić), płomień* — *płomieni (płomienie), pokrój* — *pokroi (pokroić), promień* — *promieni (promienie), przekrój* — *przekroi (prze­kroić), raj* — *rai (raić), rozmaj* — *rozmai (rozmaić), rozstrój* — *roz­stroi (rozstroić), rój* — *roi (roić), rumień* — *rumieni (rumienić), słoń*
* *słoni (słonić), spój* — *spoi (spoić), strój* — *stroi (stroić), śledź* — *śledzi (śledzić), śmieć* — *śmieci (śmiecić), udój* — *udoi (udoić), ustrój*
* *ustroi (ustroić), wab* — *wabi (wabić), wałkoń* — *wałkoni (wałkonić się), wydój — wydoi (wydoić), wyraj* — *wyrai (wyraić), wyrój* — *wy­roi (wyroić), wystrój* — *wystroi (wystroić), zagaj* — *zagai (zagaić), zakrój* — *zakroi (zakroić), żal* — *żali (żalić się).* Niekiedy ze względu na różnicę w samogłosce z tych zestawów odpadają formy zerowe, skąd mamy *goi (goić* — *goj), goli (golić — gol), kopci (kopcić — ko­peć), węgli (węglić* — *węgiel).* Tu chyba zamieścić można i rzeczow­niki mające tylko liczbę mnogą: *gaci (gacić* — *gacie), grabi (grabić* — *grabie).*

Podobną serię tworzą zbieżności paradygmatów czasowników gru­py VI b i rzeczowników męskich o tematach zakończonych na spół­głoskę stwardniałą. Należą tu: *bakałarz* — *bakałarzy (bakałarzyć), bednarz* — *bednarzy (bednarzyć), jeż* — *jeży (jeżyć), kleszcz* — *kleszczy (kleszczyć), klucz* — *kluczy (kluczyć), krucz* — *kruczy* (rzad. *kruczyć), kurz* — *kurzy (kurzyć), lichwiarz* — *lichwiarzy (lichwiarzyć), łupież* — *łupieży (łupieżyć), matacz* — *mataczy (mataczyć), mocz*

* *moczy (moczyć), nastrosz* — *nastroszy (nastroszyć), niż* — *niży (niżyć), ostrz* — *ostrzy (ostrzyć* i rzad. *ostrz), owczarz* — *owczarzy (owczarzyć), partacz* — *partaczy (partaczyć), perz* — *perzy (perzyć się), pieprz* — *pieprzy (pieprzyć), płaszcz* — *płaszczy (płaszczyć), po­kurcz* — *pokurczy (pokurczyć), przesącz* — *przesączy (przesączyć). rozkurcz* — *rozkurczy (rozkurczyć), roztocz* — *roztoczy (roztoczyć), sekretarz* — *sekretarzy (sekretarzyć), susz* — *suszy (suszyć), szafarz szafarzy (szafarzyć), szalbierz* — *szalbierzy (szalbierzyć), szynkarz* — *szynkarzy (szynkarzyć), tchórz* — *tchórzy (tchórzyć), tłumacz* — *tłumaczy (tłumaczyć), towarzysz* — *towarzyszy (towarzyszyć), tucz* — *tuczy (tuczyć), tusz* — *tuszy (tuszyć), wieszcz* — *wieszczy (wieszczyć), włodarz* — *włodarzy (włodarzyć), wróż* — *wróży (wróżyć), wypłosz*
* *wypłoszy (wypłoszyć), wytrzeszcz* — *wytrzeszczy (wytrzeszczyć), zwierz* — *zwierzy (zwierzyć).*

Jeśli chodzi o rzeczowniki twardotematowe męskie, zbieżne są niektóre formy 3. osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego cza­sowników grupy VI a z mianownikami liczby mnogiej rzeczowników osobowych (niekiedy fakultatywnymi obok innych końcówek). Mamy więc: atamani (atamanić, ataman), anieli (rzad. anielić — anioł), ba­łamuci (bałamucić — bałamut), biesi (biesić się — bies), błaźni (błaźnić się — błazen), chuligani (chuliganić — chuligan), cygani (cyganić — cygan), furmani (furmanić — furman). juhasi (juhasić — juhas), karli (karlic — karzeł), kasztelani (kasztelanić — kasztelan), koligaci (koligacić — koligat), kpi (kpić — kiep), tumani (tumanić — tuman), tyrani (tyranić — tyran), warcholi (warcholić — warchoł). W rze­czownikach tego typu o temacie zakończonym na spółgłoskę wargową dołączają się tu jeszcze formy zerowe zbieżne ze względu na stwar­dnienie w wygłosie spółgłoski wargowej w trybie rozkazującym, np. dziewosłęb — dziewosłębi (dziewosłębić), przystaw — przystawi (przy­stawić), wygłup — wygłupi (wygłupić).

Z czasowników grupy VI b wchodzą tu w grę jedynie: *guberna­torzy (gubernatorzyć* — *gubernator), katarzy (katarzyć* — *katar o* wyznaniu), *rajfurzy (rajfurzyć* — *rajfur).*

Wspomniane już twardnienie spółgłosek wargowych w wygłosie daje pokaźną serię zbieżnych form zerowych, obejmujących w cza­sownikach grupy VI (a) 2. osobę liczby pojedynczej trybu rozkazu­jącego, a w rzeczownikach mianownik i równy mu biernik liczby pojedynczej, co przy innych spółgłoskach jest uniemożliwione opo­zycją spółgłoski twardej we wspomnianym mianowniku i miękkiej w trybie rozkazującym. Tu należą: *czub (czubić), dorób* rzad. *(dorobić), dym (dymić), garb (garbić), grab (grabić), grom (gromić), krzew (krze­wić), łów (łowić), łup (łupić), narów (narowić), objaw (objawić), obłap (obłapić), odkup (odkupić), odłów (odłowić), odszczep (odszczepić), ogłów (ogłowić), okup (okupić), omam (omamić), oszczep (oszczepie), oślep (oślepić), pław (pławić), pogrom (pogromić), pokarm (pokarmić), połów (połowić), postaw (postawić), potop (potopić), przejaw (przeja­wić), przełom* (rzad. *przełomie), przerób (przerobić), przeszczep (prze­szczepić), przetop (przetopić), rozdrób (rozdrobić), rozgrom (rozgromić), rozstaw (rozstawić), rozszczep (rozszczepić), roztop (roztopić), sęp (sępić), sklep (sklepić), skop (skopić), skrzep (skrzepić), skup (skupić), słup (słupić), spław (spławić), sposób (sposobić), staw (stawić), stop (stopić), strop (stropić), strzęp (strzępić), szczep (szczepić), trap (trapić), trop (tropić), ubaw (ubawić), ukrop (ukropić), wykup (wykupić), wyrób (wyrobić), wytop (wytopić), zaczep (zaczepić), zakrzep (zakrzepie), zakup (zakupić), załom* (rzad. *załomie), żłób (żłobić).*

Jeśli chodzi o twardotematowe rzeczowniki żeńskie o tematach zakończonych na spółgłoskę wargową, zbieżnymi z formami 2. osoby liczby pojedynczej trybu rozkazującego, mającymi w wygłosie spół­głoskę wargową stwardniałą, są dopełniacze liczby mnogiej. Wchodzą tu w grę: barw (barwić — barwa), chlub (chlubić się — chluba), drętw (drętwie — drętwa), dym (dymić — dyma), dzierżaw (dzierża­wić — dzierżawa), głów (głowić — głowa), jaw (jawić — jawa), kop

*(kopić* — *kopa), krup (krupić* — *krupa), kup (kupić* — *kupa), małp* (rzad. *malpić* — *małpa), mam (mamić* — *mama), mierzw (mierzwić* — *mierzwa), mów (mówić* — *mowa), nadstaw (nadstawić* — *nadstawa), namów (namówić* — *namowa), napraw (naprawić* — *naprawa), na­staw (nastawić* — *nastawa), obmów (obmówić* — *obmowa), obrób (obrobić* — *obróba), obstaw (obstawić* — *obstawa), oczep (oczepić — oczepa), odmów (odmówić* — *odmowa), odnów (odnowić* — *odnowa), odpraw (odprawić* — *odprawa), odstaw (odstawić* — *odstawa), oliw (oliwić* — *oliwa), opraw (oprawić* — *oprawa), osław (osławić* — *osława), ostaw (ostawić* — *ostawa), ozdób (ozdobić* — *ozdoba), pastw (pastwić się* — *pastwa), plam (plamić* — *plamo), pław (pławić* — *pława), podstaw (podstawić* — *podstawa), połów (połowić* — *połowa), ponów (ponowić* — *ponowa), popraw (poprawić* — *poprawa), postaw (postawić* — *postawa), przedstaw (przedstawić* — daw. *przedstawa), przemów (przemówić* — *przemowa), przepraw (przeprawić* — *prze­prawa), rozmów (rozmówić się* — *rozmowa*), *rozpraw (rozprawić* — *rozprawa), rozrób (rozrobić* — *rozróba), rozstaw (rozstawić* — daw. *rozstawa), rzeźb (rzeźbić* — *rzeźba), sław (sławić* — *sława), spraw (sprawić* — *sprawa), stęp (stępić* — *stępa), straw (strawić* — *strawa), szczep (szczepić* — *szczepa), szczerb (szczerbić* — *szczerba), traw (tra­wić* — *trawa), trąb (trąbić* — *trąba), umów (umówić* — *umowa), upraw (uprawić* — *uprawa), ustaw (ustawić* — *ustawa), wpraw (wprawić*

* *wprawa), wstaw (wstawić* — *wstawa), wymów (wymówić* — *wy­mowa), wypraw (wyprawić* — *wyprawa), wystaw (wystawić* — *wysta­wa), zapraw (zaprawić* — *zaprawa), zgub (zgubić* — *zguba), zięb (ziębić*
* zięba), zjaw (zjawić — zjawa), zmów (zmówić — zmowa). Tu też zaliczyć można otrąb od otrąbić i od rzeczownika występującego tylko w liczbie mnogiej otręby.

Przygodną serię spowodowaną częściowo stwardnieniem spółgłosek wargowych w wygłosie tworzą zbieżności omawianych form trybu rozkazującego z dopełniaczem liczby mnogiej rzeczowników męskich na -ów, którym ponadto towarzyszą zbieżności form 3. osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego i celowników tejże liczby na -owi. Mamy zatem dołów — dołowi (dołowić — dół), jadów — jadowi (jadowić — jad), różów — różowi (różowić — róż), sadów — sadowi (sadowić — sad), stanów — stanowi (stanowić — stan), oraz tylko domów (domówić — dom), bo celownik domowi różni się samogłoską.

Jeśli chodzi o rzeczowniki nijakie, serie ich zbieżności paradygma­tów z paradygmatami czasowników grupy VI są krótkie i rozstrzelone. Część ich dotyczy zbieżności 3. osoby liczby pojedynczej czasu te­raźniejszego z dopełniaczem liczby mnogiej: nagłowi (nagłowić się — nagłowie), obrzeży (obrzeżyć — obrzeże), okoli (okolić — okole), omroczy (omroczyć — omroczę), otoczy (otoczyć — otoczę), podłoży (podłożyć — podłoże), podwozi (podwozić — podwozie), przymierzy

*(przymierzyć* — *przymierze), roztoczy (roztoczyć* — *roztocze), zacieni (zacienić* — *zacienie), zagłębi (zagłębić* — *zagłębie).* Jeżeli zaś dopełniacz liczby mnogiej ma zakończenie zerowe, powstają sporadyczne zbież­ności z 2. osobą liczby pojedynczej trybu rozkazującego: *mórz (mo­rzyć* — *morze), naczyń (naczynie* — *naczynie), szczęść (szczęścić* — *szczęście), wesel (weselić* — *wesele),* ponadto *dziw (dziwić* — *dziwo), praw (prawić* — *prawo).* W wypadku chwiejności form wspomnianego dopełnienia (niekiedy aż do granic poprawności) obie te serie zostają połączone: *łącz* — *łączy (łączyć* — *łącze), łóż* — *łoży (łożyć* — *łoże), oblicz* — *obliczy (obliczyć* — *oblicze), ostrz* — *ostrzy (ostrzyć* — *ostrze), złóż* — *złoży (złożyć* — *złoże) zacisz* — *zaciszy (zaciszyć* — *zacisze), zamórz* — *zamorzy (zamarzyć* — *zamorze).* Tu chyba wspom­nieć wypada o pluraliach tantum *podwoi (podwoić* i *podwoje)* oraz *wątpi (wątpić* — *wątpia).*

Wśród rzeczowników nijakich jest pewna liczba z przyrostkiem -ę (-ęcia), których mianownik i biernik liczby pojedynczej może być zbieżny z 1. osobą liczby pojedynczej czasu teraźniejszego czasowni­ków grupy VI: indyczę (indyczyć się), karlę (karlic), raczę (raczyć), tchórzę (tchórzyć), ubożę (ubożyć), zwierzę (zwierzyć).

By zestaw zbieżności form czasowników grupy VI z formami rzeczowników był kompletny, warto wspomnieć o niektórych krótkich seriach szczególnych. I tak, niektóre rzeczowniki żeńskie z przyrostkiem -cia zbieżne są w mianowniku i równym mu bierniku liczby mnogiej z formą 2. osoby liczby mnogiej trybu rozkazującego: babcie (babić

* babcia), gapcie (gapić się — gapcia), lubcie (lubić — lubcia), mam­cie (mamić — mamcia). Ponadto kilka rzeczowników na -isz wykazuje zbieżność w mianowniku (niekiedy równym mu bierniku) liczby po­jedynczej z formą 2. osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego: stroisz (stroić), wykpisz (wykpić), złocisz (złocić). Ponadto rzeczowni­ki zakończone na -eń mają mianowniki i bierniki liczby mnogiej na -enie zbieżne niekiedy z formą gerundialną: golenie (golić — goleń), kalenie (kalić — kaleń), korzenie (korzyć — korzeń), kurzenie (kurzyć
* *kurzeń), lustrzenie (lustrzyć się* — *lustrzeń), modrzenie (modrzyć się* — *medrzeń), ostrzenie (ostrzyć* — *ostrzeń), walenie (walić* — *waleń),* do których wypada dołączyć formę *tlenie,* mogącą być i ge­rundium od *tlić* i miejscownikiem liczby pojedynczej od *tlen.*

Pora teraz przejść do zbieżności między formami czasowników grupy VI a i przymiotników. Tu na pierwszym miejscu wypada wy­mienić przymiotniki miękkotematowe, których męski mianownik liczby pojedynczej oraz równy mu mianownik męskoosobowy liczby mnogiej jest zbieżny z formą 3. osoby liczby pojedynczej czasu te­raźniejszego, a żeński biernik i równy mu narzędnik liczby pojedyn­czej z formą 3. osoby liczby mnogiej tego czasu. Mamy zatem: anieli

* *anielą (anielić* — *anieli), babi* — *babią (babić* — *babi), bliźni* —

*bliźnią (bliźnić* — *bliźni), dziewosłębi* — *dziewosłębią (dziewosłębić*

* *dziewosłębi), gawroni* — *gawronią (gawronić się* — *gawroni), jed­wabi* — *jedwabią (jedwabić* — daw. *jedwabi), kapłoni* — *kapłonią (kapłonić* — *kapłoni), karli* — *karlą (karlic* — *karli), muli* — *mulą (mulić* — *muli), małpi* — *małpią (małpić* — *małpi), motyli* — *motylą (motylić się* — *motyli), mrowi* — *mrowią (mrowić się* — *mrowi), pawi*
* *pawią (pawić się* — *pawi), sępi* — *sępią (sępić się* — *sępi), słoni*
* *słonią (słonić* — daw. *słoni), strusi* — *strusią (strusić* — *strusi), świni* — *świnią (świnić* — *świni), ziębi* — *ziębią (ziębić* — *ziębi).*

Podobną serię rozciągnąć należy i na czasowniki grupy VI b,

do której należą: *byczy* — *byczą (byczyć się* — *byczy), dziczy* —

*dziczą (dziczyć się* — *dziczy), hajdamaczy* — *hajdamaczą (hajdamaczyć*

* *hajdamaczy), hajauczy* — *hajduczą (hajduczyć* — *hajduczy), indy­czy* — *indyczą (indyczyć się* — *indyczy), junaczy* — *junaczą (junaczyć*
* *junaczy), kozaczy* — *kozaczą (kozaczyć* — *kozaczy), kruczy* —

*kruczą* (rzad. *kruczyć* — *kruczy), kurzy* — *kurzą (kurzyć* — *kurzy), łajdaczy* — *łajdaczą (łajdaczyć* — *łajdaczy), naczelniczy* — *naczelniczą (naczelniczyć* — *naczelniczy), raczy* — *raczą (raczyć* — *raczy), sobaczy*

* *sobaczą (sobaczyć* — *sobaczy), starczy* — *starczą (starczyć* —

*starczy), uskoczy* — *uskoczą (uskoczyć* — *uskoczy* u Jeża). Ta sama seria tylko bez męskoosobowego mianownika liczby mnogiej ze względu na oboczne w nim zakończenie *-si, zi: gorszy* — *gorszą (gor­szyć* — *gorszy), kniaży* — *kniażą (kniażyć* — *kniażą), kokoszy* — *kokoszą (kokoszyć* — *kokoszy), mniejszy* — *mniejszą (mniejszyć* — *mniejszy), mniszy* — *mniszą (mniszyć* — *mniszy), świeży* — *świeżą (świeżyć* — *świeży).*

W paru wypadkach ta seria ogranicza się tylko do form na ą ze względu na wymiany spółgłoskowe w czasownikach: czczą (czcić — czci), kniażą (kniazić — kniaży), wrażą (wrazić — wraży).

Jeśli chodzi o przymiotniki twardotematowe, sporą serię zbieżności tworzą ich męskoosobowe formy mianownika liczby mnogiej z forma­mi 3. osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego czasowników grupy VI a. Mamy więc: *bogaci (bogacić* — *bogaty), błękitni (błękitnie* — *błękitny), brunatni (brunatnie* — *brunatny), ciekawi (ciekawić* — *cie­kawy), ciemni (ciemnic* — *ciemny), cni (cnić się* — *cny), cudni* (rzad. *cudnić* — *cudny), czuli (czulić się* — *czuły), czyści (czyścić* — *czysty), dołowi (dołowić* — *dołowy), domowi (domowić się* — *domowy), dosko­nali (doskonalić* — *doskonały), drętwi (drętwie* — *drętwy), drobni drobnic* — *drobny), dziwi (dziwić* — rzad. *dziwy), garbaci (garbacić* — *garbaty), gorliwi (gorliwie się* — *gorliwy), gotowi (gotowić* — *gotowy), jaśni (jaśnić* — *jasny), jednostajni (jednostajnie* — *jednostajny), kę­dzierzawi (kędzierzawić* — *kędzierzawy), kosi (kosić* — *kosy), kosmaci (kosmacić* — *kosmaty), koszlawi i koślawi (koszlawić i koślawić* — *koszlawy i koślawy), krewni* (rzad. *krewnie* — *krewny), krzywi (krzy-*

*wić* — *krzywy), kwaśni* *(kwaśnie* — *kwaśny), leniwi (leniwić* — *le­niwy), lodowaci (lodowacić* — *lodowaty), łakomi (łakomić* — *łakomy), łasi (łasić się* — *lasy), łatwi (łatwić* — *łatwy), mali (rzad. mdlić* — *ma­ły), marni (mamić* — *marny), martwi (martwić* — *martwy), mdli (mdlić* — *mdły), mętni (mętnić* — *mętny), mocni (mocnie* — *mocny), możni* (rząd. *możnie* — *możny), nadczuli (nadczulić* — *nadczuły), naiwni* (rzad. *naiwnie* — *naiwny), pełni (pełnić* — pełny), *plugawi (plugawić* — *plugawy), podli (podlić* — *podły), prawi (prawić* — *pra­wy), prości (rzad. proście* — *prosty), pulchni (pulchnić* — *pulchny), puści (puścić* — *pusty), pyszni (pysznić się* — *pyszny), radzi (radzić*

* *rad), rozmaici (rozmaicie* — *rozmaity), różni (różnić* — *różny), różowi (różowić* — *różowy), rzewni (rzewnie* — *rzewny), rzeźwi (rzeźwić* — *rzeźwy), sini (sinic* — *siny), siwi (siwić* — *siwy), skąpi (skąpić*
* *skąpy), słabi (słabić* — *słaby), słoni (słonić* — *słony), syci (sycić* — *syty), szczęśliwi (szczęśliwie* — *szczęśliwy), szczupli (szczuplić* — *szczupły), szlachetni (szlachetnie* — *szlachetny), ślepi (ślepić* — *ślepy), świetni (świetnie* — *świetny), święci (święcić* — *święty), tępi (tępić*
* *tępy), tęskni (tęsknić* — *tęskny), tkliwi (tkliwie* — *tkliwy), tłuści (tłuścić* — *tłusty), trudni (trudnić* — *trudny), trzeźwi (trzeźwić* — *trzeźwy), twardzi (twardzić* — *twardy), wątli (wątlić* — *wątły), we­seli (weselić* — *wesoły), wrazi (wrazić* — *wraży), złoci (złocić* — *złoty), źli (źlić się* — *zły), żółci (żółcić* — *żółty), żywi (żywić* — *żywy).* Nie­które z tych przymiotników mają w mianowniku zakończenie spółgłos­kowe dające ze względu na stwardnienie wygłosowej spółgłoski war­gowej zbieżności z 2. osobą liczby pojedynczej trybu rozkazującego: *ciekaw (ciekawić), gotów (gotowić), krzyw (krzywić).*

Dołączyć tu można podobnie zbudowaną serię obejmującą i cza­sowniki z grupy VI b, choć znacznie krótszą: *burzy (burzyć* — *bury), bystrzy (bystrzyc się* — *bystry), chytrzy (chytrzyć* — *chytry), jarzy (jarzyć się* — *jary), mądrzy (mądrzyć się mądry), mokrzy (mokrzyć* — *mokry), ostrzy (ostrzyć* — *ostry), przykrzy (przykrzyć* — *przykry), spory (sporzyć* — *spory), szarzy (szarzyć* — *szary), szczery (szczerzyć*

* *szczery).*

Dla pełności obrazu warto wspomnieć o sporej serii zaprzeczonych gerundiów czasowników grupy VI, zbieżnych z przysłówkami utwo­rzonymi od zaprzeczonych imiesłowów biernych: *nienaruszenie, nie­nasycenie, nieograniczenie, nieporuszenie, nieprzezwyciężenie, nieprzy- muszenie, nieskończenie, nieuleczenie, nieumęczenie, nieusposobienie, nieustraszenie, nieuśpienie, niewysłowienie, niewzruszenie, niezasłużenie, niezmęczenie, niezmyślenie, nieznużenie.* Z serii nie zaprzeczonej można wspomnieć tu o formie *uczenie.*

Grupa VII (np. słyszy — słyszeć). Grupa ta ma zasadniczo te same szanse na rozbudowę interesujących nas zbieżności, co grupa VI, ale są one bez porównania słabiej wykorzystane. Serie zbieżności

omówione przy grupie VI, są tu zarysowane prawie wszystkie, ale ograniczają się do nielicznych przykładów nawet z uwzględnieniem zbieżności przygodnych. I tak, w serii zbieżności z formami rzeczow­ników żeńskich samogłoskowych o tematach zakończonych na spół­głoskę miękką i stwardniałą mamy jedynie: dyszę — dyszą — dyszy albo dysz (dyszeć — dysze), kruczę — kruczą — kruczy albo krucz (kruczeć — krucza), leżę — leżą — leży albo leż (leżeć — leża), obieżę

* *obieżą* — *obieży (obieżeć* — *obieża), wolę* — *wolą* — *woli (woleć*
* *wola),* oraz bez formy na *-i ze* względu na wymianę: *muszą* — *muszą (musieć* — *musza).* Do tego dochodzą zbieżności z rzeczownika­mi żeńskimi spółgłoskowymi: *krucz* — *kruczą* — *kruczy (kruczeć* — *krucz), leż — leżą* — *leży (leżeć — leż), myśl* — *myślą — myśli (myśleć* — *myśl), obież* — *obieżą* — *cbieży (obieżeć* — *obież).*

Jeśli chodzi o rzeczowniki męskie o temacie zakończonym na spół­głoskę stwardniałą, wymienić tu można następujące zbieżne serie form: *błyszcz* — *błyszczy (błyszczeć), bucz* — *buczy (buczeć), mecz* — *meczy (meczeć), świerszcz* — *świerszczy (świerszczeć), trzeszcz* — *trzeszczy (trzeszczeć),* a z twardotematowych: *poskrzyp (poskrzypieć), skrzyp (skrzypieć).*

Ubogie również są zbieżności z paradygmatami przymiotnikowymi. W serii przymiotników o tematach zakończonych na spółgłoskę stwar­dniałą mamy tu: kruczy — kruczą (kruczeć), zajęczy — zajęczą (zajęczeć) oraz tylko muszą ze względu na wymiany spółgłosek (musieć).

Z innych form można wspomnieć: *piszczała (piszczeć), piszczeli (piszczeć* — *piszczel), śmierdzieli (śmierdzieć* — *śmierdziel),* ponadto *bolenie (boleć* — *boleń).* W serii zbieżności zaprzeczonych gerundiów z przysłówkami odimiesłowowymi mamy tu: *nieopisanie, niepodejrzanie, nieprzespanie.*

Grupa VIII jest tak starannie odizolowana od paradygmatów pozakoniugacyjnych, że zanotowałem tu jedynie zaprzeczone gerun­dium zbieżne z przysłówkiem odimiesłowowym: nieoczekiwanie.

Grupa IX (np. łapie — łapać). Grupa ta nie należy do szczegól­nie produktywnych. Niemniej jednak i tu są zawiązki niektórych serii zbieżności (często tylko przygodnie homonimicznych). Jedną z dłuższych serii powoduje to, że 3. osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego zakończona na -e jest zbieżna z celownikiem i miejsco­wnikiem liczby pojedynczej rzeczowników żeńskich twardotematowych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że spółgłoski wargowe w wygłosie tracą swą palatalność, dołączyć tu wypadnie również zbieżność do­pełniacza liczby mnogiej tych rzeczowników o końcówce zerowej z 2. osobą liczby pojedynczej trybu rozkazującego. Mamy więc: chlapie — chlap (chlapać — chlapa), chrapie — chrap (chrapać — chrapa), chropie

* *chrop (chropać* — *chrop* łowieckie), *ciapie* — *ciap (ciapać* — *ciapa), kapie* — *kap (kapać* — *kapa), klapie* — *klap (klapać* — *klapa), kolebie*

257

* *koleb (kolebać* — *koleba), kopie* — *kop (kopać* — *kopa), łapie* — *łap (łapać* — *łapa), łupie* — *łup (łupać* — *lupa), rozłupie* — *rozłup (rozłupać* — *rozłupa).* Gdy wchodzą w grą inne spółgłoski w temacie niż wargowa, seria owa ogranicza się tylko do form na -e; *gderze (gderać* — *gdera), karze (karać* — *kara), oborze (oborać* — *obora), po­ciesze (pociosać* — *pociecha), rozorze (rozorać* — *rozora).*

W wypadku wymiany w paradygmatach czasowników grupy IX spółgłoski miękkiej na twardą przed końcówkami -ę, -ą, dołącza się tu zbieżność biernika na -ę z formą 1. osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego i narzędnika na -ą z 3. osobą liczby mnogiej tegoż czasu. Ze względu na to, że tryb rozkazujący ma tu temat rozszerzony przez -ij albo -yj, a więc nie wchodzi w rachubę, mamy następujące zestawy form zbieżnych: nazwę — nazwą — nazwie (nazwać — nazwa), oderwę

* *oderwą* — *oderwie (oderwać* — *oderwa), odezwę* — *odezwą* — *odezwie (odezwać się* — *odezwa), przerwę* — *przerwą* — *przerwie (przerwać*
* *przerwa), rozerwę* — *rozerwą* — *rozerwie (rozerwać* — *rozerwa), rwę* — *rwą* — *rwie (rwać* — *rwa), urwę* — *urwą* — *urwie (urwać* — *urwa), werwę* — *werwą* — *werwie (werwać się* — *werwa), zarwę* — *zarwą* — *zarwie (zarwać* — *zarwa), zerwę* — *zerwą* — *zerwie (zerwać*
* *zerwa).*

Gdy wchodzą w rzeczowniku w grę tematy miękkie lub o spółgłosce stwardniałej, seria form zbieżnych staje się dość pokaźna, jeśli chodzi o typy form. Zalicza się tu bowiem i 1. osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego na -ę, zbieżna z biernikiem liczby pojedynczej, i 3. osoba liczby pojedynczej tegoż czasu, zbieżna z formami na -e w liczbie mnogiej (mianownik, biernik i wołacz), i 3. osoba liczby mnogiej czasu teraźniejszego na -ą, zbieżna z narzędnikiem liczby pojedynczej, a po­nadto 2. osoba trybu rozkazującego liczby pojedynczej, zbieżna z do­pełniaczem liczby mnogiej, jeżeli jest zakończony na spółgłoskę. Takich jednak zespołów form zbieżnych jest niewiele: skrobię — skrobią — skrobie (skrobać — skrobia), staję — stają — staje (stawać — staja), mażę — mażą — maże — maż (mazać — maża), niżę — niżą — niże — niż (nizać — daw. niża), paplę — paplą — paple — papl (paplać — papla), zorzę — zorzą — zorze — zórz (zorać — zorza). Jeśli chodzi o rzeczowniki żeńskie spółgłoskowe, forma zerowa obejmuje tu nie dopełniacz liczby mnogiej, lecz mianownik i biernik liczby pojedynczej, następnie nie tworzy zbieżności forma na -ę, której brak w para­dygmacie wspomnianych rzeczowników. Mamy tu: pościel — pościele — pościelą (posłać), ściel — ścielą — ściele (słać), a także bez formy na -ą: obierz — obierze (obrać). Z rzeczowników nijakich wspomnieć można o zbieżnej formie żebrze od żebrać i żebro oraz pierze (prać). Pluralia tantum szarpie i dyby mają formę szarpie zbieżną z analogiczną od szarpać i dyb od dybać.

Obszerniejsza jest seria zbieżności form 3. osoby liczby pojedynczej

czasu teraźniejszego na *-e* z miejscownikami rzeczowników męskich twardotematowych, do których w wypadku tematowej spółgłoski wargo­wej dołącza się 2. osoba liczby pojedynczej trybu rozkazującego o zakoń­czeniu zerowym zbieżna z formą mianownika i równego mu biernika liczby pojedynczej. Należą tu *czerp* — *czerpie (czerpać), dziób* — *dziobie (dziobać), kłam* — *kłamie (kłamać), klep* — *klepie (klepać), kop* — *kopie (kopać), łam* — *łamie (łamać), łup* — *łupie (łupać), nasyp* — *nasypie (nasypać), obłam* — *obłamie (obłamać), obłap* — *obłapie (obłapać), od­kop* — *odkopie (odkopać), odłam* — *odłamie (odłamać), odłup* — *odłupie (odłupać), okap* — *okapie (okapać), oklep* — *oklepie (oklepać), okop* — *okopie (okopać), osyp* — *osypie (osypać), podkop* — *podkopie (podkopać), pogrzeb* — *pogrzebie (pogrzebać), przekop* — *przekopie(przekopać),*

*przesyp* — *przesypie (przesypać), przykop* — *przykopie (przykopać),*

*przyłap* — *przyłapie (przyłapać), przysyp* — *przysypie (przysypać),*

*rozłam* — *rozłamie (rozłamać), rozłup* — *rozłupie (rozłupać), rozsyp* — *rozsypie (rozsypać), rozszczep* — *rozszczepie (rozszczepać), sap* — *sapie (sapać), sklep* — *sklepie (sklepać), ułam* — *ułamie (ułamać), usyp* — *usypie (usypać), wsyp* — *wsypie (wsypać), wykop* — *wykopie (wyko­pać), załam* — *załamie (załamać), zasyp* — *zasypie (zasypać), złam* — *złamie (złamać), zsyp* — *zsypie (zsypać), żłop* — *żłopie (żłopać).* Zdarzają się tu i same formy na *-e, ze* względu na inny temat trybu rozkazują­cego, np. *pozwie* (wobec *pozwij),* lub też same formy zerowe, np. rąb i pochodne *obrąb, przerąb, wrąb, wyrąb, zrąb* ze względu na obocznik ę w innych formach, np. *zrębie.* Rzeczowniki męskie twardotematowe mają tylko formy na *-e* i miejscowniki (i ewentualnie wołacze) liczby pojedynczej zbieżne z 3. osobą liczby pojedynczej czasu teraźniejszego, wprawdzie nieliczne, jak: *odorze (odorać* — *odór), przeorze (przeorać* — *przeor), worze (worać* — *wór).*

Rzeczowniki męskie o tematach miękkich lub zakończonych na spół­głoskę stwardniałą wykazują również — wprawdzie z rzadka — formy z końcówką -e lub zerową zbieżne z koniugacyjnymi w obrębie grupy IX, lecz podczas gdy forma zerowa w rzeczowniku dotyczy mianownika lub równego mu biernika w liczbie pojedynczej, to forma na -e stanowi mianownik lub równy mu biernik liczby mnogiej: kołacz — kołacze (ko­łatać), kraj — kraje (krajać), kwacz — kwacze (kwakać), łaj — łaje (łajać), niż — niże (nizać), okraj — okraje (okrajać), płacz — płacze (pła­kać), skraj — skraje (skrajać). Jeżeli znów rzeczownik ma zakończenie -eć, jego mianownik i równy mu biernik na -e w liczbie mnogiej jest zbieżny z 2. osobą liczby mnogiej trybu rozkazującego, np. kapcie (ka­pać — kapeć), kłapcie (kłapać — kłapeć), kopcie (kopać — kopeć), łapcie (łapać — łapeć).

Zanotować tu też można pewną liczbę rzeczowników na -ała, których to mianownik liczby pojedynczej bywa równy formie żeńskiej imiesłowu przeszłego czasowników grupy IX, do czego dołącza się też forma na

-ały, będąca dopełniaczem liczby pojedynczej oraz mianownikiem i bier­nikiem liczby mnogiej zbieżnym z formą niemęskoosobową tegoż imie­słowu, a także dopełniacz liczby mnogiej na -ał, jeśli jest używany, zbieżny i tegoż imiesłowu formą męską, którego znów forma nijaka odpowiada wołaczowi na -ało; stąd mamy: bazgrał — bazgrała — baz­grało — bazgrały (bazgrał — bazgrała), gderał — gderała — gderało — gderały (gderać — gderała), grzebał — grzebała — grzebało — grzebały (grzebać — grzebała), guzdrał — guzdrała — guzdrało — guzdrały (guzdrać się — guzdrała), gwizdał — gwizdała — gwizdało — gwizdały (gwizdać — gwizdała) a także tylko homonimiczne zwał — zwała — zwało — zwały (zwać — zwała) oraz w innym już powiązaniu formy zerowej (mianownik liczby pojedynczej) i bez formy na -a: zwał — zwałem — zwały (zwać — zwał). Tu można dołączyć również przygodne jednora­zowe narwali (narwać — narwal), a jeśli chodzi o imiesłów bierny: krajana od krajać i krajan, a także krajanie, gdzie miejscownik od krajan jest zbieżny z gerundium od krajać. Osobliwą zbieżnością jest brać (rzeczownik i bezokolicznik). Ponadto zaprzeczone gerundium od przebrać jest zbieżne z przysłówkiem odimiesłowowym nieprzebranie, wprawdzie rzadko używanym.

Grupa X. W wariancie a tej grupy nieliczne zbieżności wiążą się z rzeczownikami w zakończeniach -j czy też -ja. W obrębie rzeczow­ników żeńskich zbieżne są formy na -ę obejmujące 1. osobę liczby poje­dynczej czasu teraźniejszego i biernik liczby pojedynczej, następnie formy na -ą, obejmujące 3. osobę liczby mnogiej tegoż czasu i narzęd- ik liczby pojedynczej a także formy z końcówką zerową, obejmujące

1. osobę liczby pojedynczej trybu rozkazującego i dopełniacz liczby mnogiej i wreszcie formy na -e, obejmujące 2. osobę liczby pojedynczej czasu teraźniejszego i mianownik (z biernikiem) liczby mnogiej. Mamy więc: osnuję — osnuje — osnują — osnuj (osnuć — osnuja) i szyję — szyje — szyją — szyj (szyć — szyja). Jeśli chodzi o rzeczowniki męskie, owa forma zerowa obejmuje mianownik (i równy mu biernik) liczby pojedynczej: popsuj — popsuje (popsuć), psuj — psuje (psuć), ryj — ryje (ryć), wij — wije (wić), do czego można dołączyć plurale tantum pomyje — pomyj (pomyć).

Ponadto mamy tu niektóre przygodne zbieżności z formami imie­słowu przeszłego: pił — piła — piło — piły (pić — piła), żył — żyła — żyło — żyły (żyć — żyła), oraz rył — ryła — ryło — ryłem (ryć — ryło) i tył — tyłem — tyły (tyć — tył). Są też i zbieżności z formami imiesłowu biernego rozciągające się i na gerundium, np.: bity — bicie (bić — bit), knuty — knuta — knucie (knuć — knut), kryty — kryta — krycie (kryć — kryt), myta — myto — mycie (myć — myto), pokuta — po­kuto — pokuty — pokucie (pokuć — pokuta), przemyty — przemycie (przemyć — przemyt). A oto zbieżności form bezokolicznika czasowni­ków tej grupy z dopełniaczami liczby mnogiej rzeczowników pocho-

dzenia gerundialnego: *kłuć, nadużyć, nakłuć, nakryć, naszyć, obić, ob­myć, obszyć, odbić, odczuć, odkryć, okryć, okuć, przeczuć, przykryć, uczuć, ukłuć.* Dla kompletności jeszcze dwa gerundia zaprzeczone zbież­ne z przysłówkami od imiesłowów biernych: *niespożycie, niezbicie.*

W grupie X b mamy sytuację podobną, a więc: nadzieją — nadzieją

* *nadzieje (nadziać* — *nadzieja), leją* — *leją* — *leje* — *lej (lać* — *leja), sieją* — *sieją* — *sieje (siać* — *sieja), zawieją* — *zawieją* — *zawieje (za­wiać* — *zawieja),* a ponadto *rozwiej* — *rozwieją* — *rozwieje (rozwiać)* oraz *lej* — *leje (lać), olej* — *oleje (olać)* i *dzieje (dziać sią).* W zbieżności z imiesłowem przeszłym: *podział* — *podziałem* — *podziały (podziać* — *podział),* a z imiesłowem biernym wraz z gerundium: *polana* — *po­lanie* — *polany (polać* — *polana), polana* — *polano* — *polanie (polać* — *polano), siana* — *siano* — *sianie (siać* — *siano), wiana* — *wianie* — *wiany (wiać* — *wian), wiana* — *wiano* — *wianie (wiać* — *wiano).*

Z grupy X c warto wspomnieć o formach zbieżnych z rzeczownikami męskimi: najmie (nająć — najem), odnajmie (odnająć — odnajem), wy­najmie (wynająć — wynajem) oraz ognie (ogiąć — ogień) i pnie (piąć — pień). Jeśli chodzi o rzeczowniki żeńskie mamy tu zbieżne następujące trójki form: dmą — dmę — dmie (dąć — dma), odmą — odmę — odmie (odąć — odma), rozedmą — rozedmę — rozedmie (rozdąć — rozedma), ujmą — ujmę — ujmie (ująć — ujma), wydmą — wydmę — wydmie (wydąć — wydma). Ponadto w zakresie zbieżności z formami imiesłowu biernego i gerundium: mięta — mięty — mięto — mięcie (miąć — mięta), pięta — pięty — pięto — pięcie (piąć — pięta). Niektóre znów zaprzeczone gerundia wykazują zbieżności z przysłówkami od imiesłowu biernego: nieugięcie i daw. niezgięcie.

Grupa XI. Cechują ją rozbieżności nieliczne i dość rozstrzelone. Mamy więc, jeśli chodzi o rzeczowniki męskie: *kładzie (kłaść* — *kład), kole (kłuć* — *kół), nakładzie (nakłaść* — *nakład), opasie (opaść* — *opas), oprzędzie (oprząść* — *oprząd), pasie (paść* — *pas), pokładzie (pokłaść* — *pokład), popasie (popas* — *popaść), wypasie (wypaść* — *wypas), zapasie (zapaść* — *zapas)* oraz z nijakich: *nadrze (nadrzeć* — *nadro),* i *pierze (prać), przyrzecze (przyrzec).* Spośród zbieżności dotyczących rzeczow­ników żeńskich wymienić można: *ciecz* — *ciecze (ciec), oprząż* — *oprząże (oprząc), zamieć* — *zamiecie (zamieść), piecz* — *piecze (piec* — *piecza)* oraz *rzecz (rzec)* i *nadrze (nadra).* Swoistą serię tworzą tu zbieżności z imiesłowem przeszłym: *jadła* — *jadłem* — *jadło (jeść* — *jadło), padła*

* *padłem* — *padło (paść* — *padło), piekła* — *piekłem* — *piekło (piec* — *piekło), sprzęgła* — *sprzęgłem* — *sprzęgło (sprząc* — *sprzęgło), tarła* — *tarłem* — *tarło (trzeć* — *tarło),* a ponadto można wspomnieć o gerun­dium *pieczenie (piec* — *pieczeń).* Mamy też kilka gerundiów zaprzeczo­nych zbieżnych z przysłówkami odimiesłowowymi: *niedostrzeżenie, nie­postrzeżenie, nie spostrzeżenie, nieodparcie, nieprzeparcie.*

Uogólniając, można tu powtórzyć to, o czym była mowa w omawianiu

zbieżności przymiotników z innymi częściami mowy. W zakresie zbiegów końcówek możliwości zazębienia czasowników z częściami mowy są jednak różne w różnych częściach mowy. Są grupy tematowe izolowane niemal szczelnie z przeciekami o charakterze niemal wyjątkowym. Są też inne jak grupa VI, gdzie może się okazać pożyteczne opracowanie syntetyczne, którego punktem wyjścia mogłyby być tematy, a dopiero później mogłaby nastąpić ich specyfikacja według zahaczających się części mowy. W takich znów grupach jak III, gdzie olbrzymia seria zbieżności dotyczy trybu rozkazującego i stopnia wyższego od przy­słówka, ze względu na małą używalność tego typu form trybu rozkazu­jącego omawiana zbieżność form może nie mieć zastosowania praktycz­nego.

(dalszy ciąg nastąpi)

*Jan Tokarski*

*POŁUDNIOWA GRANICA ZASIĘGU WYRAZU: KADYK «JAŁOWIEC» \**

Ostatnio Witold Cienkowski jedno ze swoich studiów wyrazowych poświęcił warmińsko-mazurskiej nazwie jałowca l. O ile etymologia wyrazu kadyk i przyczyny jego przejęcia przez ludność zamieszkującą teren b. Prus Wschodnich zostały przez autora artykułu dość przekony­wająco wyjaśnione, o tyle nadal pozostaje nie wyjaśnione pytanie o me­chanizm przejmowania tej nazwy z języka Prusów; czy niemiecka postać tego wyrazu kadik, kaddig pochodzi od polskich form gwarowych kadyk, kadik, czy też odwrotnie — formy polskie pochodzą od form niemieckich. Artykuł niniejszy, mając na celu określenie obecnej gra­nicy zasięgu wyrazu kadyk, dotyka tylko tego zagadnienia, rozpatrując dzieje osadnictwa na ziemiach zamieszkałych przez plemiona pruskie.

I

Do tej pory nie przeprowadzono gruntowniejszych badań nad zasię­giem wyrazu kadyk. Pytanie o ten wyraz wchodzi w skład kwestiona­riusza Atlasu kujawsko-chełmińsko-dobrzyńskiego, opracowanego w To­runiu. Wyniki dotychczasowych badań przedstawia prof. Halina Turska w roku 1960 w Wydziale I PAN; na objętym badaniami terenie, połud­niowy zasięg wyrazu kadyk okazał się zgodny z północno-wschodnią granicą najdawniejszego osadnictwa w ziemi chełmińskiej [[1]](#footnote-1) [[2]](#footnote-2) [[3]](#footnote-3).

Referat niniejszy jest opracowaniem materiału zebranego przez członków Sekcji Językoznawczej Koła Polonistów przy UMK, przepro­wadzonych latem 1961 i 1962 r. w siatce zagęszczonej (ok. 5—10 km), na terenie znacznie przekraczającym w kierunku wschodnim obszar objęty badaniami wyżej wymienionego Atlasu. Mianowicie materiał zo­stał zebrany w pasie szerokości ok. 25 km, ciągnącym się od Tczewa na zachodzie przez województwo gdańskie, bydgoskie, olsztyńskie, war­szawskie i białostockie na wschodzie [[4]](#footnote-4).

Badania nad wyrazem kadyk Sekcja rozpoczęła z inicjatywy i pod opieką prof. H. Turskiej, odpytując w terenie kwestionariusz składający się z 64 pytań, z których pięć dotyczyło kadyka [[5]](#footnote-5). Materiał zebrany w cza­sie badań pochodzi ze 106 miejscowości leżących na linii Kwidzyn — Brodnica — Mława — Pisz — Augustów—Olecko. W około 60 z nich za­notowano słowo kadyk, a w ok. 40 jałowiec.

Wytyczenie granicy południowego zasięgu wyrazu kadyk było często utrudnione na skutek dużych przemieszczeń ludności. Było tak przede wszystkim na odcinku zachodnim badań od Gardei w kierunku północ­nym, na wschodzie na odcinku Mława —- Chorzele oraz w powiecie piskim i ełckim.

W pracy posługuję śię metodą opisową i porównawczą. Izoleksę wyznaczającą południowy zasięg wyrazu kadyk rzutuję na dawną granicę etniczną między plemionami pruskimi i polskimi. W miarę potrzeby uwzględniam również późniejsze dzieje osadnictwa a także późniejsze granice polityczne oraz izoglosy oddzielające od siebie poszczególne dialekty.

II

Zebrany podczas badań materiał pozwala w ogólnych zarysach wy­tyczyć południowy zasięg wyrazu kadyk. (Jak wspomniałem punkty wy­znaczające zasięg kadyka i jałowca są odległe od siebie średnio o 5—10 km). Na odcinku zachodnim terenu badania przeprowadzono jedynie na prawym brzegu Wisły, znajdując wszędzie na północ od Zarośla kadyk. Na lewym brzegu Wisły, wg materiałów Atlasu opracowanego w To­runiu, kadyk występuje w okolicach Starogardu, natomiast na południe od Opalenia występuje już tylko jałowiec[[6]](#footnote-6).

Od Kwidzyna izoleksa kadyka biegnie prostopadle na południe omi­jając od strony zachodniej wsi: Dusocin i Rogoźno, w których znany jest tylko jałowiec; przechodzi Ossę między Dąbrówką Królewską a Niewałdem, który omija od strony południowej i kierując się na południowy wschód biegnie linią Płowęż — Żmijewo. Brodnicę omija od zachodu za Szwabdą w odległości ok. 10 km. Od Lamkowizny izoleksa kadyka skręca na wschód i dalej biegnie linią, którą wyznaczają miejscowości: Gorczenica — Zieluń — Krępa — Róg na styku województwa olsztyńskiego i warszawskiego oraz linią: Dąbrowa — Zimna — Wykowo — Skarżyn na granicy województwa olsztyńskiego i białostockiego. Na terenie woje­wództwa białostockiego izoleksę kadyka wytyczają miejscowości: Prost­ki — Stare Rudki — Turowo. Na tym odcinku izoleksa kadyka jest zbli­żona do granicy powiatów: ełckiego i augustowskiego. Poniżej wyzna-

czonej linii południowego zasięgu wyrazu kadyk znany jest już tylko jałowiec, natomiast powyżej tej izoleksy, w wąskim pasie, kadyk wy­stępuje obok jałowca i wyrazy te często używane są zamiennie.

Wśród autochtonicznej (i nie tylko autochtonicznej) ludności panuje przekonanie, że kadyk jest wyrazem niemieckim, dlatego dąży się do jego eliminacji na korzyść jałowca, uważanego za nazwę poprawniejszą. Wyrazu kadyk używają prawie już tylko ludzie starsi. Można więc stwierdzić wychodzenie tego wyrazu z użycia. Zdarzają się autochtoni, wśród których wyraz ten należy już tylko do słownictwa biernego; znają go, stwierdzają, że kiedyś był w życiu, ale sami mówią tylko jałowiec. W niektórych miejscowościach obok powszechnie już używanego wyrazu jałowiec, zachowała się formacja przymiotnikowa od rzeczownika kadyk, używana jedynie w połączeniach typu: kadykowe jagody, kadykowy dym, a więc w utartych wyrażeniach, które wykazały odporność na wpływ ogólnopolskiego jałowca, chyba ze względu na lecznicze i gospo­darcze (wędzenie) zastosowanie tej rośliny. Zanotowano też niemieckie wyrażenie tego typu: kadykeberen «jagody kadykowe».

Na podstawie tych faktów można by przypuszczać, że w stosunku do dawniejszego zasięgu tego wyrazu, zaszły pewne przesunięcia w kie­runku północno-wschodnim, północnym i północno-zachodnim: relikt staropruski kadyk ustępował przed polskim jałowcem. Jak wielkie były te przesunięcia, trudno dziś na podstawie faktów językowych ustalić.

Jak z materiałów wynika wyraz kadyk jest własnością kilku dialek­tów polskich. Izoleksa kadyka przechodzi przez dialekty nowsze oraz rdzennie polskie gwary Mazowsza dalszego.

Obecność tego słowa w kilku dialektach oraz jego pochodzenie wska­zują, że przyczyn takiego a nie innego zasięgu omawianej izoleksy szukać należy w dziejach osadnictwa na ziemiach dawnych Prusów i w kształtowaniu się dawnych granic etnicznych między plemionami pruskimi i polskimi. Do takiego ustawienia problemu upoważnia mnie fakt, że przebieg pewnych izoglos oddzielających jedne gwary od innych (np.: grudziądzkie od lubawskich) odpowiada dawnym stosunkom lud­nościowym G.

III

Ustalenie dawnych granic etnicznych między plemionami polskimi i pruskimi natrafia na duże trudności z powodu braku danych histo­rycznych. Granice te rekonstruuje się za pomocą danych archeolo­gicznych, układu hydrograficznego terenu i danych językowych T. [[7]](#footnote-7) [[8]](#footnote-8)

Dawna granica etniczna między Słowianami i Prusami nie miała charakteru linearnego. Była to pustka międzyplemienna, najczęściej za­lesiona i bagnista. Dlatego mówi się o dwu granicach etnicznych: ze­wnętrznej, za którą znajdowały się osiedla słowiańskie i wewnętrznej, za którą znajdowały się osiedla plemion pruskich. Mówi się też raczej

o strefach wpływów i wzajemnych kontaktów, aniżeli o ścisłej granicy [[9]](#footnote-9). Ogólnie historycy dzielą granicę etniczną między plemionami pruskimi

i polskimi na trzy odcinki: 1) pomorsko-chełmiński, 2) mazowiecki, 3) rusko-litewski. Dla większej przejrzystości pracy posługiwać się będę dalej tym schematem.

1. Od zachodu granicę etniczną pomorsko-chełmińską z Prusami stanowił Nogat, Wisła, Ossa, a dalej linia Płowęż — Szramowo i górna Drwęca. Porównując tę linię z izoleksą kadyka do Szramowa (okolice Żmijewa i Pokrzydowa), zauważymy ich podobieństwo. Wprawdzie ka- dyk zanotowany jest i na lewym brzegu Wisły na Kociewiu, ale fakt ten może być wynikiem przesiedlania się ludności pruskiej za Wisłę. Fakty osiedlania się Prusów na lewej stronie Wisły znane są jeszcze z czasów przedkrzyżackich, chociaż mogło to nastąpić i później, kiedy ludność pruska szukała schronienia poza granicami kraju przed repre­sjami Krzyżaków. Inne odchylenia są tak nieznaczne, że prawie w zu­pełności linia zasięgu kadyka pokrywa się na tym odcinku z najdaw­niejszym osadnictwem ziemi chełmińskiej[[10]](#footnote-10) [[11]](#footnote-11) [[12]](#footnote-12).

Nieco inaczej wypadnie porównanie izoleksy kadyka z zasięgiem osadnictwa polskiego (chełmińskiego) na odcinku Brodnica — Górzno. Osadnictwo polskie na tym terenie w czasach przedkrzyżackich rozwi­jane było przez biskupów płockich oraz chełmińskich i sięgało północnej części dzisiejszego powiatu brodnickiego t0.

Natomiast linia oznaczająca południowy zasięg wyrazu kadyk omija Brodnicę od zachodu i południa. Teren ten jest ciekawy także i pod innym względem; przynależąc do dialektu grudziądzkiego, wykazuje lubawskie pomieszanie szeregów Ś i Š 11. Izoleksa kadyka pokrywa się z południową izoglosą tego pomieszania. Oba te fakty dadzą się wytłuma­czyć przynależnością dawnej ziemi michałowskiej w latach 1304—1354 do Zakonu Krzyżackiego. Zakon skolonizował ten teren sprowadzonymi z Pomezanii niewolnikami pruskimi. Siłą faktu zasięg wyrazu kadyk objął również ten teren. Możemy zatem przyjąć, że obecny przebieg izoleksy kadyka na odcinku Brodnica — Górzno jest wynikiem prze­mieszania się ludności ziemi chełmińskiej z ludnością pruską i niemiecką

w czasie przynależności do Zakonu dawnej ziemi michałowskiej. Do­datkowym potwierdzeniem tego wniosku jest fakt zgodności izoleksy kadyka z izoleksą pomieszania ś i Š.

1. Mazowiecki odcinek granicy z Prusami jest nieco trudniejszy do ustalenia, gdyż rozległy obszar ziemi sasińskiej i galindzkiej od XII w. był nie zaludniony, a kolonizacja jego przypada dopiero na I połowę XIV w.

W odniesieniu do czasów przedkrzyżackich zasięg siedzib a zarazem dawną granicę etniczną można w przybliżeniu oznaczyć tylko na pod­stawie wykopalisk [[13]](#footnote-13). Według danych archeologicznych wyżyna nidzicko-mławska była ok. X w. zajęta przez Mazowszan. Dowodem tego mogą być dwa wklęsłe, typowe dla Mazowsza grodziska na terenie Nowego- dworu i Księżegodworu w pow. działdowskim. Osadnicy i stosunki polskie sięgały najdalej w głąb terenów pruskich na linii Działdowo — Skurpie — Łążyn — Biskupiec Suski. Świadczą o tym odkryte w tych miejscowościach skarby. Na granicy ziem plemiennych stał Grzebsk. Od Grzebska granica miała biec w kierunku Wizny, powyżej puszczy kurpiowskiej, która od najdawniejszych czasów objęta była przez osadnictwo mazowieckie. Najdalej na północ wysuniętymi grodami pol­skimi w ziemi łomżyńskiej były: Pieńki, Grodzisk i Czerwone, oddalone od osadniczych punktów Jaćwieży o ok. 50 km. Granica na tym odcinku była bardzo elastyczna na skutek dynamiki rozwojowej żywiołu mazo­wieckiego i jaćwieskiego. Przyczyniła się do tego zapewne również przebiegająca przez Wiznę strefa drożna.

Porównując linię najdawniejszego osadnictwa z przebiegiem izoleksy kadyka, znajdujemy kilka punktów stycznych. Jest tak poniżej Dział­dowa, koło Grzebska i Brzozowa Nowego. Natomiast linia: Biskupiec Suski — Łażyn — Skurpie — Działdowo wyznaczająca zasięg oddzia­ływań osadników i stosunków z ziem polskich jest oddalona od izoleksy kadyka w kierunku północnym. Przesunięcie zasięgu wyrazu kadyk bar­dziej na południe mogło być wynikiem tych samych przyczyn, które sprawiły, że linia ta przebiega dziś również południową częścią powiatu brodnickiego.

Teren ten został skolonizowany przez Zakon na początku XIV w. Powstały wtedy na tym obszarze liczne miasta (Dąbrówno, Ostróda, Olsztynek, Nidzica). Ludność biorąca udział w kolonizacji pochodziła z Zakonu Krzyżackiego i z ziem polskich, przede wszystkim z ziemi chełmińskiej. W latach 1345—1351 wielki mistrz H. Tusemer nadawał na tym terenie liczne dobra na prawie polskim. Zupełne spolszczenie tego obszaru nastąpiło po roku 1466, gdy szlachta polska wykupiła 239 majątków w trójkącie: Dąbrówno — Olsztynek — Nidzica [[14]](#footnote-14). Od wieku

XV element polski na tym obszarze zasilany był przez osadników z Mazowsza (stąd mazurzenie)[[15]](#footnote-15). Istniały więc na tym terenie możli­wości rozpowszechniania się wyrazu kadyk w obrębie granic Zakonu. Od Działdowa na wschód izoleksa kadyka zgodna jest z granicą poli­tyczną, która tu w ciągu wieków prawie wcale się nie zmieniła. Wiąże się to zatem z dziejami osadnictwa wewnątrz Zakonu Krzyżackiego. Mniej więcej zgodnie z granicą polityczną i z przebiegiem izoleksy ka­dyka układa się granica między Mazurami i Kurpiami.

1. Na wschodzie i północy granica etniczna między plemionami pruskimi a polskimi i białoruskimi biegła błotami i puszczami nad Biebrzą i Czarną Hańczą do Niemna [[16]](#footnote-16).

W tym wypadku nie ma zatem podstaw do porównywania przebiegu izoleksy kadyka z dawnymi granicami etnicznymi. Na skutek walk z Krzyżakami w XIII w. teren ten stał się niezamieszkaną pustką. Zie­mie zajęte przez Krzyżaków zostały skolonizowane w XIV i XV a na­wet w XVI w. przez ludność z ziem Zakonu i z ziemi chełmińskiej, czyli przez ludność, która używała nazwy kadyk na oznaczenie jałowca. Później wyraz ten mógł zostać przyjęty przez osadników z Mazowsza dalszego, którzy po XV w. przystąpili do wzmożonej kolonizacji ziem stojących pustką poza i wewnątrz Zakonu. Z drugiej strony pustkę po Jaćwingach kolonizowała ludność polskiego Mazowsza dalszego, Biało­rusi i Litwy.

Obie te kolonizacje spotkać się musiały w pobliżu wschodniej gra­nicy państwa krzyżackiego. Izoleksa kadyka na tym terenie przebiega na ogół zgodnie z dawną granicą polityczną, która aż do roku 1939 nie uległa prawie zmianom. Izoleksa kadyka jest na tym odcinku zbliżona do granicy gwarowej między gwarami mazurskimi i suwalskimi.

IV

Na podstawie powyższych rozważań stwierdzić można, że na prze­biegu izoleksy wyznaczającej południową granicę zasięgu wyrazu kadyk zaważyły dzieje osadnictwa na ziemiach Prusów.

Tam, gdzie ludność słowiańska stykała się bezpośrednio z osadami ludności pruskiej (Pomezania) granica zasięgu kadyka odzwierciedla zasięg najdawniejszego osadnictwa polskiego. Jest to szczególnie widocz­ne na linii Płowęż — Żmijewo.

Tam, gdzie osady słowiańskie oddzielone były od osad pruskich dużą pustką graniczną (ziemia sasińska i galindzka) izoleksa kadyka tylko w niektórych punktach zgodna jest z najdawniejszym zasięgiem osad­nictwa polskiego, jaki możemy określić na podstawie wykopalisk (Grzebsk,

Brzozowo Nowe), głównie jednak uzależniona jest od późniejszego osad­nictwa, przeprowadzonego przez Zakon Krzyżacki w XIV i XV w.

W niektórych wypadkach przebieg izoleksy kadyka, uzależniony jest od zetknięcia się kilku kolonizacji. Najbardziej jest to widoczne na wschodnim odcinku izoleksy, gdzie zasięg wyrazu kadyk pokrywa się prawie całkowicie z granicą gwarową.

Izoleksa południowego zasięgu wyrazu kadyk wykazuje powiązania z granicami gwarowymi.

Późniejsze granice polityczne nie miały większego wpływu na prze­bieg izoleksy kadyka. Świadczy o tym występowanie tej nazwy na te­renach nie należących do tzw. Prus Wschodnich.

*Jan Tyborczyk*

Indeks

Miejscowości z nazwą kadyk

|  |  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| 1. | Bałuty | M | 35. | Magdaleniec | M |
| 2. | Bądki | Kw | 36. | Milewo | E |
| 3. | Biała Góra | Sz | 37. | Napierki | N |
| 4. | Ciche | В | 38. | Narzyn | Dz |
| 5. | Cimochy | Ol | 39. | Nicwałd | Gdz |
| 6. | Danowo | К | 40. | Niechłocin | Dz |
| 7. | Dąbrowy | O | 41. | Nowe Mosty | Gdz |
| 8. | Dąbrówka Królewska | Gdz | 42. | Nowe Rudki | A |
| 9. | Długie | E | 43. | Ogródek | E |
| 10. | Dłutowo | Dz | 44. | Orłowo | P |
| 11. | Drygały | F | 45. | Osetno | NL |
| 12. | Fijałki | В | 46. | Petrykozy | Dz |
| 13. | Gaj | NL | 47. | Piekło | Sz |
| 14. | Gardeja | Kw | 48. | Prawdziska | E |
| 15. | Golubki | E | 49. | Prostki | Gr |
| 16. | Gorczenica | В | 50. | Róg | N |
| 17. | Górale | В | 51. | Ruska Wieś | E |
| 18. | Iłowo | M | 52. | Ryjewo | Sz |
| 19. | Jabłonowo | Dz | 53. | Rywociny | Dz |
| 20. | Janowo | N | 54. | Stare Rudki | A |
| 21. | Janowo | Kw | 55. | Sulino | P |
| 22. | Jastrzębie | В | 56. | Szabda | В |
| 23. | Jeże | Р | 57. | Szczepanki | Gdz |
| 24. | Kolonia Bryńsk | Dz | 58. | Szczuka | В |
| 25. | Kopiejki | Е | 59. | Szkudaj | N |
| 26. | Korzeniewo | Kw | 60. | Tychnowy | Kw |
| 27. | Kosmal | Z | 61. | Wincenta | К |
| 28. | Kożuchy | Р | 62. | Wierzbowo | Dz |
| 29. | Krępa | м | 63. | Wylazłowo | Z |
| 30. | Kuklin | м | 64. | Wysokie | E |
| 31. | Kurowo | р | 65. | Zbiczno | В |
| 32. | Lachowo | к | 66. | Zieluń | Z |
| 33. | Leśniki | N | 67. | Zimna | к |
| 34. | Lisnowo | Gdz | 68. | Żmijewo | в |

Miejscowości z nazwą jałowiec

|  |  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| 1. | Bądzyń | Z | 20. | Osiek | R |
| 2. | Bogusze | Gr | 21. | Osówka | Z |
| 3. | Brudnica | Z | 22. | Pątki | Z |
| 4. | Brzózki | К | 23. | Pisanica | E |
| 5. | Czerwone | К | 24. | Rogoźno | Gdz |
| 6. | Dusocin | Gdz | 25. | Rokitnica | R |
| 7. | Gołkowo | В | 26. | Salno | Gdz |
| 8. | Gnojno | Dz | 27. | Sarnowo | Z |
| 9. | Grabowiec | Gdz | 28. | Słup | Gdz |
| 10. | Gruta | Gdz | 29. | Turowo | E |
| 11. | Janowiec Kościelny | N | 30. | Turza Mała | M |
| 12. | Konojady | В | 31. | Uniszki Zawadzkie | M |
| 13. | Lamkowizna | \* R | 32. | Wiadrowo | Z |
| 14. | Leman | К | 33. | Wolkowo | o |
| 15. | Lisnowo | Kw | 34. | Wykowo | к |
| 16. | Lubowidz | Z | 35. | Wyszowate | к |
| 17. | Łączki | к | 36. | Zalesie | z |
| 18. | Niedzwiadna | Gr | 37. | Zarośle | Gdz |
| 19. | Okurowo | P | 38. | Żarnowo | A |

|  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- |
|  |  | Skróty powiatów: |  |
| A | — Augustów | N — | Nidzica |
| В | — Brodnica | NL — | Nowe Miasto Lubawskie |
| Dz | — Działdowo | Ol — | Olecko |
| E | — Ełk | O — | Ostrołęka |
| Gdz | — Grudziądz | P — | Pisz |
| Gr | — Grajewo | R — | Rypin |
| К | — Kolno | Sz — | Sztum |
| Kw | — Kwidzyn | Z — | Żuromin |
| M | — Mława |  |  |

W literaturze ostatnich kilkunastu lat — zarówno w beletrystyce i publicystyce, jak i w literaturze naukowej — sięganie do tematyki związanej z początkami państwa polskiego stało się jednym z progra­mowych zadań całego tego ciągle jeszcze trwającego okresu, którego szczytowe nasilenie wciąż jeszcze jest przed nami. Oto właśnie prze­żywamy Millenium, jubileusz pierwszego tysiąclecia istnienia narodu i państwa, zawiązanego niegdyś w okolicach nad Gopłem, wśród puszcz i jezior Poloniae Maioris, gdzie znajdowały się najdawniejsze siedziby książąt jednoczących się plemion polańskich. Literatura nawet wyprze­dziła oficjalną proklamację obchodów Tysiąclecia, gdyż bardzo prędko, niemal nazajutrz po drugiej wojnie światowej, cykl powieściowy Anto­niego Gołubiewa zapoczątkował lata, które mimo pewnych przeszkód stały się latami urodzaju dla twórczości beletrystycznej związanej z okresem pierwszych Piastów i świtem słowiańskiego jutra, a w za­kresie badań naukowych przyniosły już niejedno ważne wydarzenie.

Chcę w tym artykule nawiązać do faktów dziś już dość szeroko upowszechnionych wśród społeczeństwa, tj. do obecności w drużynach rycerskich Mieszka i Bolesława Chrobrego pewnej liczby normańskich przybyszów, od których później początek wzięły sławne w dziejach piastowskiej Polski rody Awdańców i Łabędzi. Łączy się to dość wy­raźnie z politycznie ważną rolą Piastów w Europie północno-wschodniej i środkowej, czego wyrazem był między innymi epizod z ,,królową północy” świętosławą, bohaterką skandynawskich sag i pięknego opo­wiadania Selmy Lagerloef, Sigridą Storadą, siostrą Bolesława.

Władysław Semkowicz dawno już ustalił pochodzenie rodowego nazwiska Awdańców od nordyckiego imienia Audun, związanego etymo­logicznie z staronord. audr, stgerm. auda «skarb», a poświadczonego u dawnych Normanów w postaciach: Audon, Auden, Awduns, Oudans (por. „Ród Awdańców” także St. Kozierowskiego „Pierwotne osiedlenie pojezierza Gopła”, Slavia Occid. II, 1922, s. 25). O obecności dawnych normandzkich Wikingów z Jomsborka w drużynach piastowskich szeroko pisał w swojej powieściowej „Sadze o Jarlu Broniszu” Władysław Jan Grabski. Oprócz imienia Audun, przekształconego z czasem wśród wschodnio-lechickich Słowian na rodzime Skarbimir, a w skróceniu Skarbek czy Skarbosz, pojawiały się wśród Awdańców często inne

imiona dla nich charakterystyczne, a między innymi nordyckie Asketil, które w ustach słowiańskich Polan przybrało postać Jaszkotel bądź Jaszkociel, Jaszkocil. Te formy mamy poświadczone w dość licznych zapisach, z których odnotowuję kilka.

A więc około roku 1170 figuruje w księdze bractwa lubińskiego (benedyktynów): „Dux Bolezlauus cum uxore. Dux Wladizlaus cum uxore. Scarbimirus. Jascotel. Scarbimirus. Preduoy. Herincus. Caderic. Michael. Pacozlau. Voyslauus cum uxore. Degno. Jacobus. Hodolanus” \*. Wśród nich obaj Skarbimirowie, Jaszkotel, Szczedrzyk (Caderic) oraz Degno byli, sądząc z imienia, Awdańcami. Nic w tym nie ma dziwnego, iż tylu Awdańców „Liber fraternitatis Lubinensis” wy­licza jako przynależnych do bractwa. Klasztor w Lubinie był bowiem prastarą siedzibą benedyktynów ufundowaną według Długosza w 1113 r. przez comesa Michała z rodu Awdańców.

W dokumencie wystawionym przez biskupa wrocławskiego Cypriana w 1202 r., zawierającym potwierdzenie posiadłości opactwa lubiąskiego, wspomniany jest nieznany bliżej Jascocel — Jaszkociel[[17]](#footnote-17) [[18]](#footnote-18). W „Liber fun- dationis episcopatus Vratislaviensis” ok. 1310 r. jest wymieniona nazwa miejscowa Jescoczil = Jeszkocil, z nagłosowym przejściem ja- > je-, a poza tym identyczna co do brzmienia z imieniem Jaszkocil, najbliżej nawiązującym do nord. Asketil [[19]](#footnote-19) [[20]](#footnote-20).

Piszę o tym, ponieważ prof. Stanisław Rospond kilkakrotnie niedawno wywodził nazwę miejscowości koło Wrocławia położonej, a zwanej Jaszkotle, po niemiecku za Jäschitel4 albo Jäschgüttel, od hybrydnego założenia Jaszko + niem. tal «dolina». Opinię tę wypowiedział m. in. w ogłoszonej w 1957 r. „Klasyfikacji strukturalno-gramatycznej sło­wiańskich nazw geograficznych'’[[21]](#footnote-21), a podtrzymuje ją w „Dziejach polszczyzny śląskiej”, wydanych w 1959 r. przez Instytut Śląski. Oto co pisze na ten temat: „Charakterystyczna jest nazwa hybrydna polsko-niemiecka, będąca produktem kancelaryjnym: Jascotele = Jaszkotle, tj. Jaszko + niem. tal = dolina. Właśnie w. tej wsi był właściciel Jaszko wymieniany w innych dokumentach śląskich” [[22]](#footnote-22). W innym miejscu czy­tamy: „Jascotele 1155 r., Jascotle 1245 = Jaszkotle (etymologicznie Jaszko + niem. tal)...”[[23]](#footnote-23). Gdzie indziej daje cytowany autor szerszy komentarz: „Najlepszym dowodem, że miejscowy wykaz nazewniczy

sporządził cudzoziemiec obeznany z językiem niemieckim jest hybryda toponomastyczna Jascotele = niem. Jäschgüttel, dziś Jaszkotle, pow. wrocławski. Była to Jaszkowa (dolina), z której pochodził dokumentarnie potwierdzony właściciel Jaszko. A zatem cudzoziemiec przetłumaczył Jaszko + tal (dziś Thal [?]), podobnie dostawiając niemieckie zakończe­nie jak skryptor lubiąskiego dokumentu z 1175 r. doczepił dorph w nazwach Godechendorph = Godków, Dobrogozesdorph = Dobrogostów lub Dobrogoszcz”[[24]](#footnote-24). Ale osoba wspomnianego właściciela (niewiadomo zresztą kiedy występująca, bo źródło nie podane, a osada znana już w bulli wrocławskiej, więc pradawna), niewiele tu tłumaczy, bo obok różnych Stanisławów, Bolków, Paszków, Czesławów itp. mógł stamtąd i niejeden Jaszko pochodzić. Wreszcie w tym samym dziele jeszcze raz wspomina o omawianej nazwie: „Już w dyplomach najdawniejszych śląskich doczepiano — dorph w nazwie Godków = Dodechendorph (1175 r.) oraz -tal w nazwie Jascotele = Jaśko + tal (dziś Jaszkotle)”[[25]](#footnote-25). W tym wszystkim jednak ścisłym stwierdzeniem jest jedynie to, że w dawnych dokumentach śląskich niemczenie dzierżawczych i patronimicznych nazw miejscowych dokonywało się za pomocą tworzenia „dwu­języcznych” niejako złożeń z imienia osobowego polskiego oraz docze­pionego niemieckiego -dorph, jak na przykład: Drogocin -> Drogotin- dorph, Dobrogoszcz -> Dobrogozesdorph itp. Może w niektórych nazwach występowało i -tal «dolina», na co nie mam przykładów tej chwili, ale na pewno nie w wyrazie Jaszkotle, bo przecież po niemiecku brzmiało to m. in. Jäschitel albo Jäschgüttel (przez etymologię ludową od Gut «majątek», zdrobnienie «Gütel», a nigdy nie było Jaszkotal. Nazwa przecież doskonale tłumaczy się jako dzierżawcza utworzona od imienia Jaszkotel.

Zapisy z źródeł: 1155 r. Jascotele, 1245 r. Jascotle, 1293 r. Jeschotel, 1310 r. Jescoczil, 1382 r. Jeskutyl al. Noua villa, 1414 r. Jeschketel[[26]](#footnote-26). Nazwę zatem należy rekonstruować poprawnie jako pierwotne Jaszkotle, tak jak ona brzmi dzisiaj.

Imię Jaszkotel weszło już także do literatury pięknej jako jedno z staropolskich imion rycerskich okresu wczesnopiastowskiego. Jeden z bohaterów powieści Bunscha „Ojciec i syn” nazywa się Jaskotel i jest synem normańskiego przybysza Auduna, protoplasty późniejszego rodu Awdańców. Przyjęte przez tego autora brzemienie Jaskotel jest histo­rycznie uzasadnione, ale przez asocjację z rodzimym imieniem Jaszko uległo ono przekształceniu na Jaszkotel. Oto jak powieściopisarz widzi genealogię rodu Awdańców:

„Mieszko przyjął go [tj. cesarskiego wysłannika grafa Geddona]

w towarzystwie Zbrozły i jednego z najmłodszych wojów swej drużyny, Asketila, syna Auduna, którego lubił niezmiernie dla jego niczym nie zamąconej wesołości, a cenił za męstwo i znajomość wszystkich normańskich narzeczy oraz niemieckiego języka, tak doskonałą, że nikt by nie rozróżnił, iż nie ojczystym językiem przemawia. Nie dziwne to zresztą było, gdyż dziada jego, starego Ulfa, który na czele swej drużyny jako herkonungr p= wódz normański] zapuścił się w lechickie ziemie, jeszcze stary Ziemomysł wziął w niewolę. Polubiwszy go dla oddanych usług, wolność mu przywrócił. Ulf wrócił do Danii i lata słychu о nim nie było, lecz nie zapomniał widno dobrodziejstwa, gdyż syna swego Auduna przysłał na dwór obcego kniazia z darami, pokłonem i zaofiaro­waniem służb. Ziemomysła ucieszył ten dowód pamięci, a że podobał mu się młody i tęgi wojownik, niejedną wyprawę z nim odbył i nadał mu obszerne ziemie nad Notecią, Odrą i Wisłą.

Audun przystał na dobre do Polan, języka się wyuczył, imię nawet z polańska na Skarbka odmienił i pojąwszy urodziwą Zbisławę, córę Polańskiego wielmoży Gołucha, za którą też ziemie wziął, rodzinę założył, której najstarszym potomkiem był właśnie Asketil, Jaskotelem zwany ze słowiańska” n.

Stanisław Kozierowski[[27]](#footnote-27) [[28]](#footnote-28) [[29]](#footnote-29) [[30]](#footnote-30) [[31]](#footnote-31) wywodzi staronordyckie imię Asketil od nord. asca «popiół». Ale wywód ten mógłby ewentualnie tłumaczyć tylko część pierwszą tej dwuczłonowej nazwy osobowej, pozostawiając drugą, -til, bez żadnego wyjaśnienia. Nasunęła mi się w związku z tym inna próba etymologiczna. Otóż bardzo bliski wydaje się związek imienia Asketil = Jaskotel z imieniem Jaszczołt wywodzącym się od staro- wysoko-niemieckicgo lub nordyckiego Ascolt. Imię Jaszczołt jest po­świadczone wprost lub pośrednio, tj. poprzez nazwy miejscowe jak Jaszczołtowice13, Jaszczołty i Jaszczułty I4, nazwisko Jaskułd15 itd. Istniało także swn. imię Ascarich. We wszystkich tych nazwach osobo­wych tkwi pień \*askas, swn. asc, stnord. askr, a tang. äse (średnio-wysoko-niemieckie asch) dzisiejsze niem. Esche, prapokrewne z polskim jesion, jasion «nazwa drzewa». W rzeczowniku tym tkwi również poświadczone znaczenie przedmiotów wykonanych z drzewa jesionowego, mianowicie łodzi i oszczepu[[32]](#footnote-32). Natomiast pień \* tilas «passend, gut», goc. gotils, anglosas. i starofryzyjskie til, a staro-wysoko-niemieckie zil «Grenze, Ziel» [[33]](#footnote-33) wchodzi w skład złożepia jako człon drugi imienia osobowego Asketil, które w ten sposób oznaczałoby mniej więcej tyle co: «sposobny do oszczepu, sprawny we władaniu oszczepem» albo też «sposobny i sprawny w żegludze łodzią», co w obu wypadkach dobrze odzwierciedla obyczaje i tryb życia dawnych normańskich Wikingów.

*Eugeniusz Mośko*

*KRONIKA NAUKOWA*

*Sprawozdanie z posiedzenia naukowego Komitetu Języko­znawstwa PAN (20 II 1964 r.)*

W dniu 20 lutego 1964 roku w Warszawie odbyło się posiedzenie naukowe Komitetu Językoznawczego PAN. Na porządku dziennym były dwa referaty.

Referat pierwszy był poświęcony omówieniu kościańskich rot sądowych, po­chodzących z przełomu XIV i XV wieku. Roty sądowe, to znaczy krótkie zeznania świadków lub stron utrwalone w protokółach ówczesnych sądów, są bardzo dobrym źródłem do badań historyczno-językowych; są ściśle datowane, ściśle zlokalizowane, jest ich stosunkowo dużo, wreszcie są tematycznie różnorodne [[34]](#footnote-34).

Z Wielkopolski mamy dotychczas wydane dwa tomy rot w opracowaniu H. Kowalewicza i W. Kuraszkiewicza („Wielkopolskie roty sądowe XIV—XV wieku”, t\* I — Roty poznańskie. PWN, Poznań — Wrocław 1959, s. 604; t. II — Roty pyzdrskie. PWN, Warszawa — Poznań — Wrocław 1960, s. 538). Tomy te jako początek serii mającej obejmować pełny zbiór najdawniejszych polskich zapisków sądowych z Wielkopolski zostały złożone przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk dla uczczenia tysiąclecia Państwa Polskiego. Referat dra H. Kowalewicza i prof, dra W. Kuraszkiewicza omawiał przygotowany przez nich do druku kolejny, trzeci tom tej serii. Tom ten będzie obejmował roty kościańskie, pochodzące z lat 1391—1434. W sumie jest 1810 rot, przy czym część z nich została zachowana w dwóch wersjach: w brudnopisie i w czystopisie. Materiał został pogrupowany według rąk pisarskich. Na podstawie cech poleograficznych autorzy wyróżnili 18 pisarzy. Jakkolwiek wszyscy ci pisarze mają cechy gwarowe wielkopolskie, to jednak język ich nie jest jednolity. Bliżej prof. W. Kuraszkiewicz scharakteryzował język pisarza 17., wymieniając między innymi takie cechy, jak: 1) rozłożona pi­sownia samogłosek nosowych; 2) grupa -еw- po spółgłoskach miękkich i histo­rycznie miękkich w każdej pozycji morfologicznej, np. Mikołajewi, Jakuszewa dziedzina (wyjątek groszow); 3) forma bez przegłosu odpowiedał; 4) zachowanie grupy chw-, np. Chwałkowski (wyjątkowo pojawia się w tej pozycji /); 5) typ śrzoda, źrzódło (współczesny literacki typ środa, źródło powstał dopiero w XIX wieku pod wpływem dialektu mazowieckiego); 6) zachowanie starego formantu -ować (wobec w późniejszych czasach szerzącego się z Mazowsza formantu -ywać) (por. znajdować — znajdywać); 7) występowanie skróconej już formy iż w miejsce dawniejszego iże; 8) występowanie w tekstach polskich imion typu Lisek, Pasek, w tekstach łacińskich — typu Lisko, Pasko.

W dyskusji zabierało głos siedmiu mówców: prof. Z. Stieber, prof. S. Hrabec, prof. S. Urbańczyk, prof. P. Zwoliński, dr H. Popowska-Taborska, doc. dr M. Karaś i dr S. Szlifersztejn. Zwrócono uwagę na to, że imiona typu Lisek mogły przybierać postać typu Lisko pod wpływem łaciny. Chodziło tu o konieczność wciągnięcia

tych wyrazów w łaciński system fleksyjny (nom. sing. — Lisko, gen. sing. Liskonis). Pojawienie się zapisów typu Falęty zamiast Chwalęty może być wynikiem wpływu języka niemieckiego, chociaż cechy mazowieckie sięgały również daleko na zachód. Wyraz groszow może zawierać grupę -ow- (a nie -ew-, co wówczas było normą) ze względu na to, iż jest to pożyczka niemiecka, w której spółgłoska sz mogła nie być odczuwana już jako spółgłoska miękka. W dalszym ciągu zagadnieniem otwar­tym pozostaje podnoszona w dyskusji kwestia, czy na przełomie XIV i XV wieku w świetle materiału z rot sądowych można mówić o istnieniu ogólnopolskiej normy językowej oraz czy omawiane zapiski sądowe odzwierciedlają nam ówczesny żywy język potoczny, czy też znormalizowany język kancelaryjny.

Referat prof, dr Turskiej dotyczył „Wpływu substratu litewskiego na fleksję gwar polskich”. Referentka na podstawie materiałów’ zebranych w okresie między­wojennym oraz na podstawie doskonałej własnej znajomości polszczyzny, która powstała bezpośrednio na substracie litewskim, omawia te zjawiska fleksyjne, które najprawdopodobniej są wynikiem wpływu języka litewskiego. Zdaniem prof. H. Turskiej do polskich gwar wileńskich przedostały się z języka litewskiego jako z substratu trzy cechy fleksyjne.

1. Zanik — podobnie jak w języku litewskim — form rodzaju nijakiego we wszystkich kategoriach wyrazów (a więc zarówno u rzeczowników, przymiotników, jak i czasowników): mówi się więc w liczbie pojedynczej: okna była zamknięta «okno było zamknięte», powietrza była zła «powietrze było złe», sucha siana «suche siano» itd. Tłumaczenie tego zjawiska wpływem tzw. akania (czyli przejścia nieakcentowanego o oraz e w a nie wytrzymuje krytyki, gdyż akanie na tych terenach jest bardzo słabe. W przypadkach zależnych formy rodzaju nijakiego są równe albo formom rodzaju żeńskiego, np. nie ma tu naszej wiadry, albo męskiego, np. wiej do tego świniaczego wiadra.
2. Upowszechnienie się w czasie przeszłym trybu oznajmującego dla rodzaju męskiego i żeńskiego końcówek -am, -asz, np. zarówno mężczyzna, jak i kobieta powie o sobie: napisałam, przeczytałam; zarówno do mężczyzny, jak i do kobiety powie się: czy napisałasz?, czy przeczytałasz? Język litewski w zakresie form czasu przeszłego jest bezrodzajowy.
3. Upowszechnienie się końcówki -aj w celowniku rzeczowników żeńskich twardotematowych, np. daję pieniądze córkaj oraz końcówki -ej w rzeczownikach miękkotematowych, np. daj to Stasiej. Podobny zakres występowania tych końcówek jest w języku litewskim.

Autorka stwierdziła, że zapożyczenie końcówek fleksyjnych jest zjawiskiem w kontaktach międzyjęzykowych niezmiernie rzadkim (w omawianym wypadku zapożyczenie to umożliwiła struktura języka zapożyczającego). Z tego też względu referat ma znaczenie również dla językoznawstwa ogólnego.

W dyskusji zabierali głos: prof. J. Kuryłowicz, prof. J. Safarewicz, prof. H. Le­wicka, dr S. Szlifersztejn, prof. A. Mirowicz, dr A. Zdancewicz i prof. F. Sławski. Zwrócono uwagę na fakt, że formy rzeczowników nijakich zaginęły, np. w mówio­nej łacinie, a obecnie giną w dialektach słoweńskich. Nie wszystkich dyskutantów przekonała teza referentki o zapożyczonym charakterze omawianych cech. Powo­ływano się na gwary suwalskie, w których istnieją wypadki pomieszania form rodzaju nijakiego z formami rodzaju żeńskiego, a przyczyna tego zjawiska jest niewątpliwie fonetyczna. Podkreślono możliwość oddziaływania deklinacji przy­miotnikowej na odmianę rzeczownika (z dobrej krowie mogło powstać dobrej kr owa j).

Oba referaty były przygotowane bardzo starannie i bardzo gruntownie. W dużej mierze wzbogaciły one naszą wiedzę o historii języka polskiego. Na specjalne pod­kreślenie zasługuje ożywiona dyskusja.

*Mieczysław Szymczak*

*OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW*

*Do widzenia panu.*

Korespondentka z Lidzbarka zastanawia się nad pewnymi wyra­żeniami, do których jesteśmy przyzwyczajeni i które dopiero, gdy zwrócimy na nie uwagę, zaczynają się wydawać trochę dziwne albo nawet prawie niepoprawne. Wśród takich wyrażeń korespondentka wymienia do widzenia panu.

Forma celownika panu w tym połączeniu wyrazowym istotnie się nie tłumaczy, bo rzeczownik widzenia celownikiem nie rządzi. Mówi­my mieć widzenie z kim (na przykład z więźniem) widzenie kogoś może nam sprawiać przyjemność lub nieprzyjemność, ale nie ma związku wyrazowego widzenie komu. Wypowiadając słowa do widze­nia rozumiemy ich dosłowną treść, ale jednocześnie wiążą się one z określoną sytuacją, taką mianowicie, w której z kimś się rozstajemy, żegnamy: jest to formuła pożegnania symetryczna do formuły po­witalnej: dzień dobry panu, albo przypominająca formę pożegna­nia: dobra noc panu. Te skojarzenia sytuacyjne wpłynęły na powstanie konstrukcji pod względem składniowym w obrębie danych trzech wyrazów nie uzasadnionej: do widzenia panu. Wykolejenie form może czasem nastąpić wewnątrz jednego wyrażenia. Mówi się np. obejrzeć kogoś od stóp do głów: forma głów nie ma sensu, bo każdy człowiek ma tylko jedną głowę: oddziałała tu analogia do formy stóp: od stóp do głów stanowi całość, która się dzieli na części symetryczne pod względem rytmicznym i akcentowym, i to się okazało mocniejsze niż logiczna treść wyrazu.

*Postronny* — *obcy.*

Korespondenta razi wyraz postronny, zamiast którego należałoby, jak sądzi, mówić obcy.

Wyraz obcy i postronny są pod względem znaczeniowym sobie bliskie; gdy określamy jakieś wyrazy jako bliskoznaczne to chcemy powiedzieć, że w pewnych sytuacjach można tych wyrazów używać wymiennie, ta wymienność nie jest jednak nieograniczona. Rzeczą ważną jest zorientowanie się w tych znaczeniach, które w porówny­wanych ze sobą wyrazach są najbardziej od siebie odległe, czyli jak się to technicznie określa w znaczeniach względem siebie spolaryzo­wanych, biegunowo przeciwstawnych. Przymiotnik obcy zdefiniowany jest w naszym nowym Słowniku Języka Polskiego jako «nie należący

278

do jakiegoś kręgu osób, spraw, rzeczy; zewnętrzny względem czego, niewłaściwy komu, nie objęty czyimiś zainteresowaniami; cudzy». Definicje znaczeń dopiero wtedy stają się wyraziste, gdy się je poprze przykładami. Oto parę przykładów użycia przymiotnika obcy w róż­nych kontekstach. „Jeszcze nie zżyła się z nami, czuje się obca” — Reymont. Tu obca to «nie należąca do danego kręgu osób, nie zżyta z tymi osobami». „Klasyczna archeologia jest mi prawie obca”. Kosiakiewicz (autor zmarły w r. 1918); pisząc informuje w tych sło­wach o tym, że nie interesował się archeologią, nie zna jej. Język obcy to język inny. niż ojczysty. Kraje obce to kraje zagraniczne. O niektórych krajach obcych mówiło się dawniej kraje postronne: to jest wypadek możliwej wymienności obu omawianych przymiotników. Linde objaśniał przymiotnik postronny jako znaczący «po stronach, granicach będący, graniczący». Widoczny tu jest związek przymiotni­ka postronny z wyrażeniem po stronie lub po stronach. To, co jest po stronach na przykład drogi, jest postronne względem tej drogi. Na tym związku przymiotnika z wyrażeniem przyimkowym oparł Knapiusz, słownikarz XVII wieku, objaśnienia wyrazu postronek: „że po stronach dobytku idzie”. W XVI wieku państwami postronnymi na­zywano państwa, o których dziś powiedzielibyśmy państwa ościenne. Przymiotnik ościenny przejął niektóre funkcje dawnego przymiotnika postronny; ościenny to «położony po drugiej stronie granicy państwo­wej» pojętej przenośnie jako ściana. Dziś postronny to przede wszyst­kim zewnętrzny względem czego, będący na uboczu; postronny obser­wator to obserwator przyglądający się czemuś z boku, nie zaangażowany w tym, czemu się przygląda, obiektywny świadek. W wyrażeniu postronny obserwator nie można by było zastąpić okreś­lenia postronny określeniem obcy: w tym związku wyrazowym obyd­wa przymiotniki nie są wymienne. Korespondent skłonny jest uważać wyraz postronny zasadniczo za rusycyzm. Jak widać z omówionych przykładów, nie jest to pogląd słuszny. Wpływem rosyjskim mogą się najwyżej tłumaczyć niektóre użycia przymiotnika postronny. W języ­ku rosyjskim podstawowym znaczeniem wyrazu postoronnij jest to, które jest u nas podstawowym znaczeniem wyrazu obcy, mianowicie znaczenie «nie należący do pewnego kręgu osób, nie swój». Postoronnije lica to osoby nie zatrudnione w jakiejś instytucji, takie, którym nie przysługuje prawo wstępu do niej. Ten przymiotnik rosyjski moc­niej akcentuje czyjąś obcość względem czegoś niż forma postronny w języku polskim. Uświadamianie sobie tej różnicy powinno rozstrzygać o używaniu we właściwym odcieniu polskiej formy postronny przez osoby znające język rosyjski.

W. D.

*Dawno.*

Ob. Tadeusz K. z miejscowości Kowala w powiecie kieleckim prosi o wyjaśnienie, które zdanie jest poprawnie zbudowane: „dawno cię nie widziałem” czy też „dawno cię widziałem”. Korespondent sądzi, że poprawna jest konstrukcja druga, bez przeczenia, bo według niego „dawno cię nie widziałem” znaczyłoby „dawniej cię nie widziałem, ale później i obecnie już cię widzę”, a to nie miałoby sensu.

Kwestię poruszoną w tym pytaniu już kiedyś chyba omawiałem. Wyraz dawno bywa używany w gwarach w trochę innym znaczeniu niż w języku literackim i to właśnie jest przyczyną wątpliwości ko­respondenta. W mowie wiejskiej słyszy się np. „dawno tak mówili, a dziś to już nie”. Znaczy to: kiedyś tak mówili. W ten sposób rozu­mie korespondent zdanie: „dawno cię nie widziałem”, które znaczy według niego: kiedyś cię nie widziałem, ale nie znaczy tego w miej­skim języku inteligenckim. Kasprowicz pisze w jednym ze swych wierszy: „Dawno mi żadnej nie przysłałeś wieści” a Mickiewicz w Panu Tadeuszu: „dawno już wieści głuche biegały o wojnie”. Dawno znaczy tu «od dawna»: czas, w ciągu którego biegały wieści o wojnie, trwał już długo. To samo znaczenie ma dawno w zdaniu z Kasprowi­cza: od dawna już trwa czas, gdy ktoś nie przysyłał wieści. Wyraz dawno może w języku literackim znaczyć «kiedyś», np. to było daw­no, w połączeniu natomiast z czasownikiem zaprzeczonym znaczy «od dawna». Zdanie: „dawno tego nie było” nie znaczy: «kiedyś, w odległej przeszłości tego nie było», ale znaczy: «po dłuższym czasie nieistnienia czegoś coś się dziś pokazało».

Akt — aktów.

Ob. Józefa Kaczmarska z Bytomia pyta, które sformułowanie jest poprawne: „księga akt urodzenia” czy też: „księga aktów urodzenia”, co, jak sądzi korespondentka, jest lepsze.

Jeżeli wyraz akt jest użyty w znaczeniu dokumentu urzędowego, to utrwaloną zwyczajowo formą dopełniacza liczby mnogiej tego wy­razu jest forma akt, nie aktów; jest w Warszawie: „Archiwum akt dawnych”, mówi się: wyciąg z akt stanu cywilnego, odłożyć do akt. Ta sama forma nadaje się do użycia w nagłówku: „księga akt urodze­nia” — bo są to księgi, w których się znajdują dokumenty dotyczące urodzeń.

Ustało.

Korespondentka cytuje tekst prawny, który wydaje się jej rażący pod względem językowym „Małżeństwo wymienione w punkcie pierw­szym ustało przez śmierć małżonka zarejestrowaną w Urzędzie Stanu

Cywilnego”. Wyraz ustało kojarzy się korespondentce z wyrazem ro­syjskim ustałyj «zmęczony». Skojarzenie w tym kontekście dość nie­spodziewane: zdanie „małżeństwo ustało przez śmierć małżonka” nie może przecież znaczyć, że małżeństwo się zmęczyło, zdanie to znaczy oczywiście, że małżeństwo przestało istnieć. Czasownik ustać bywa pospolicie używany w takim znaczeniu, chociaż zakres jego użycia, widziany w historycznej perspektywie, stopniowo się zwęża. Mówimy waśnie ustały, ma to odcień nieco książkowy, ale jest zupełnie zrozu­miałe. Język prawniczy operuje często archaizmami, jak np. przepa­dek mienia. Zwrot małżeństwo ustało jeszcze prawic nie jest archaiz­mem. Zamiast przez śmierć lepiej by było chyba: „skutkiem śmierci”. Niezależnie od tego w użyciu wyrazu ustało daje się odczuwać pewna środowiskowo-prawnicza konwencjonalność; małżeństwo w omawianym połączeniu wyrazowym ma znaczyć stosunek prawny: że po śmierci męża lub żony stosunek prawny zwany małżeństwem ustaje, jest rzeczą zbyt oczywistą, żeby warto było o tym z urzędowym namasz­czeniem obwieszczać. O takiej stylizacji rozstrzygają jakieś względy prawnicze, ale nie-prawnik, gdy czyta, że małżeństwo ustało przez śmierć małżonka zarejestrowaną w urzędzie, odczuwa tę stylizację jako komiczną.

*Polonik* — *polonicum.*

Ob. Jerzy Lis z Poznania jest filatelistą i zbiera znaczki pocztowe obcych krajów, na których są motywy polskie, to znaczy jakieś szczegó­ły graficzne odnoszące się do Polaków i wydarzeń związanych z Pol­ską. Filateliści każdy taki znaczek określają jako polonik, w liczbie mnogiej zaś używają formy poloniki. Korespondent prosi o wyjaśnie­nie, czy takie odchylenie od form łacińskich: w liczbie pojedynczej polonicum, w liczbie mnogiej polonica jest uzasadnione i dopuszczalne.

Tradycyjnie używane formy łacińskie mają znaczenie ogólne i od­noszą się w zasadzie do każdej rzeczy polskiej na gruncie obcym, dlatego też robienie wyjątku dla znaczków pocztowych nie wydaje mi się słuszne. Obawiam się co prawda; że forma według mnie rażąca — poloniki — jest już zakorzeniona w środowisku filatelistów, i nie łatwo byłoby ją usunąć. Ale obowiązek tego, kto ma jakąś formę ocenić, nie polega tylko na tym, żeby przewidzieć, zgadnąć jaki w praktyce będzie jej los. Językoznawca powinien informować o swo­ich racjach, licząc na to, że będą one oddziaływać w tym stopniu, w jakim są słuszne. Przede wszystkim trzeba sobie uświadomić, co jest obiektywnie słuszne, a to wymaga zawsze nakładu pracy i tym się różni ocena zawodowa od amatorskiej opartej tylko na wrażeniach. Bardziej godne polecenia wydają mi się formy mające zastosowanie ogólne i powszechne — polonicum, polonica niż ograniczone do jed-

nego środowiska polonik, poloniki. To, co mówię, w tym stopniu wpły­nie na los tych form, w jakim przekona filatelistów. Za formami polonik, poloniki mogłaby przemawiać większa łatwość odmiany, ale jeżeli nieodmienność form łacińskich nie wadzi ich tradycyjnemu używaniu w innych dziedzinach, to może nie wadzić i w filatelistyce.

*Kulturystyka* — *kulturysta.*

Uwagę ob. Zbigniewa Rewskiego z Warszawy zwrócił tekst afiszu, na którym było wypisane: ,»ogólnokrajowe zawody o tytuł najlepszego kulturysty”. „Dawny siłacz; pisze korespondent, czy ten czy inny atle­ta widocznie zdeprecjonował się dla niektórych działaczy sportowych, ale czy zamiana na kulturystą jest szczęśliwa i uzasadniona, mam wątpliwości i proszę o opinię”.

Wyraz kulturysta jest w języku polskim neologizmem ostatnich lat, który ledwo zdążyliśmy zarejestrować w IV tomie naszego Słownika wydanym w 1961 r. Nie dubluje on pod względem znaczeniowym wy­razu siłacz, ale ma znaczenie trochę odmienne: kulturysta oznacza tego, kto uprawia ćwiczenia gimnastyczne i sportowe mające na celu uwy­puklenie proporcjonalności budowy ciała, i polepszenia ogólnej sprawności fizycznej. Pozostaje to w związku z treścią wyrazu kultura w języku angielskim. W słowniku oksfordzkim hasło culture obja­śnione jest w sposób następujący: „uprawa, hodowla, produkcja (pszczół, ostryg, ryb, jedwabiu, bakterii) [...] ulepszanie za po­mocą treningu umysłowego lub fizycznego [...] rozwój umysłowy”. Oprócz kulturysty pojawiły się na naszym gruncie formy pochodne kulturystyka, kulturystyczny. Nie mają one wdzięcznego brzmienia, ani też nie wydają mi się czymś nowym pod względem treści: hasło mens sana in corpore sano — zdrowy duch w zdrowym ciele, od wieków znane, jest właśnie apelem do harmonijnego rozwijania ciała i umysłu. Ale kulturystyka rozrosła się do masowego ruchu, o czym informowały Kulisy w nr 11 z roku 1961. Z tego artykułu zaczerpnę­liśmy przykłady ilustrujące omawiane hasła w naszym słowniku.

*Innsbruck* — *Innsbrucku.*

Ob. Józef Małysa i koledzy z Suchej proszą o wyjaśnienie, jak powinna brzmieć forma dopełniacza nazwy miasta Innsbruck: Insbrucka czy Innsbrucku: w prasie widuje się często końcówkę -a, ale kores­pondentom przypomina się tytuł filmu: „Taksówką do Tobruku” i są trochę zdezorientowani.

To, że nazwy podobne pod pewnym względem do siebie mają nie­jednakową odmianę, czasem się zdarza: mówi się do Londynu, ale do Berlina. Forma Innsbrucka wydaje mi się odruchowo rażąca: naz-

wa jest obca, jedyną regułą, jaką można sformułować w związku z zakresem stosowania końcówki -u w dopełniaczu liczby pojedynczej rzeczowników męskich, jest reguła, że końcówka ta występuje w od­mianie rzeczowników obcych: uniwersytetu, instytutu, tramwaju, sekre­tariatu, islamu, elektronu, paleolitu, prototypu, Heidelbergu itd. W ogólnej masie form wyjątki są nieliczne. Jednym z nich jest for­ma izolatora tłumacząca się prawdopodobnie skojarzeniem z odmianą osobowych nazw wykonawców, jak administrator, propagator. Zali­czanie formy Innsbruck do tych wyjątków nie ma uzasadnienia. Ktoś powoływał się na to, że formę Innsbrucka znalazł w pewnym słowni­ku ortograficznym. Kwestia, o którą tu chodzi, nie jest kwestią orto­graficzną. Słowniki ortograficzne rozstrzygają o sposobach pisania wyrazów, a nie o sposobach używania ich form.

*Jeszcze raz o aranżacji.*

Ob. Czesław Moritz z Jedlni pod Radomiem usłyszał następującą zapowiedź nadaną przez jedną z rozgłośni Polskiego Radia: „Teraz nadamy utwór taki a taki w wykonaniu Iksa, z towarzyszeniem zes­połu muzycznego tego a tego w aranżacji Zeta” i prosi o wyjaśnienie, czy wyraz aranżacja należy do zasobu poprawnych wyrazów polskich, co do czego korespondent ma poważne wątpliwości.

Wątpliwości te są nie tylko poważne, ale i bardzo uzasadnione. Oto względy, które każą uznać wyraz aranżacja, od niedawna się upowszechniający, za niefortunny i niesympatyczny. Przyjemniej by było widzieć go na jakimś śmietniku nieudanych form językowych, niż go spotykać w druku czy w przemówieniach publicznych. Nie widać żadnej racji dla której należałoby się wyrzec polskiego wy­razu układ, i zastąpić go obcą aranżacją. Prawdopodobnie ktoś będzie uważał, że układ i aranżacja różnią się między sobą jakimś odcieniem znaczeniowym. Gdyby nawet tak było, to jednak ten jakiś domniema­ny szczególny odcień aranżacji mógłby się na pewno zmieścić w treści wyrazu układ, który by spełniał odpowiednią funkcję w języku mu­zycznym nie wywołując żadnych nieporozumień. Zresztą czasownik aranżować ma taki właśnie specyficzny odcień stylistyczny, który wyraźnie ogranicza możliwy zakres jego używania. Jeżeli jakiś pro­ces jest aranżowany, to znaczy, że jest prowadzony w sposób nie­uczciwy, że jest tylko inscenizacją potrzebną komuś dla osiągnięcia z góry zamierzonych efektów. Tekst literacki można opracowywać, ale aranżować go znaczyłoby dopuszczać się w nim jakichś zmian samowolnie, naciągać go, zniekształcać. Takiego samego wrażenia do­znawalibyśmy słysząc, że ktoś aranżuje utwór muzyczny. Czasownik aranżować nie nadaje się tu do użycia ze względu na znaczenie, które ma w języku polskim, a które nie jest identyczne ze znaczeniem cza-

sownika arranger w języku francuskim. Nie samo używanie obcych wyrazów jest złe, ale zły, a raczej śmieszny, jest snobizm, który nam każe oglądać się za obcym wyrazem tam, gdzie on nie jest potrzebny. W dodatku po ten obcy wyraz bardzo często sięgają nie ci, którzy dany obcy język znają dobrze, ale właśnie ci, którzy go znają źle i którzy korzystają z okazji, żeby się czymś obcym popisać. Jednym z takich właśnie przykładów jest słusznie rażąca korespondenta aran­żacja. Zastrzeżenia wywołuje nie tylko treść znaczeniowa podstawo­wego czasownika aranżować na gruncie polskim, ale i sam sposób utworzenia wyrazu pochodnego za pomocą przyrostka -acja. Mamy wiele rzeczowników takich jak administracja, admiracja, medytacja, prowokacja, obok których są w użyciu odpowiadające im czasowniki: administrować, admirować, medytować, prowokować. Wszystkie te wy­razy są pochodzenia obcego, francuskiego albo łacińskiego. Nie zawsze łatwo rozstrzygnąć, co jest zapożyczeniem wcześniejszym, rzeczownik czy czasownik, bo na przykład czasownik admirować może być gra­matycznie spolonizowanym czasownikiem francuskim admirer, ale mógł także być dotworzonym na wzór innych form analogicznych do rzeczownika admiracja. Każdy poszczególny wypadek wymaga his­torycznego wyjaśnienia, ale w każdym razie nie ma takiej ogólnej zasady, że czasownikowi obcego pochodzenia na -ować odpowiada rze­czownik na -acja: czasownikom pilotować, montować odpowiadają rzeczowniki pilotaż, montaż, a nie pilotacja, montacja. Tłumaczy się to stosunkami form w języku francuskim, z którego wymienione wy­razy zostały zapożyczone: po francusku mówi się piloter — pilotage, monter — montage. Aranżacja jest tyleż warta co „pilotacja”. Fran­cuskim rzeczownikowym odpowiednikiem czasownika arranger jest arrangement, a nie wyraz zakończony na -ation jak admiration. Czyli z którejkolwiek strony spojrzymy na aranżację, czy to od strony zna­czenia podstawowego czasownika w języku polskim, czy od strony formalnej, słowotwórczej, dochodzimy do tego samego wniosku: wy­raz jest nieudany i szkoda, że się w ogóle pokazał w języku, a jeszcze większa byłaby szkoda, gdyby się miał utrwalić.

*Krępacja* — *krępować się.*

Dr T. L. z Otwocka pyta, czy użycie wyrażenia bez krępacji (do gości przy stole) jest grzechem językowym i czy w ogóle słowo krępacja jest poprawne?

Pojęcie grzechu językowego wymagałoby sprecyzowania; w wy­padku, o który chodzi korespondentowi, można by było mówić nie tyle o grzechu, ile raczej o niestosowności towarzyskiej. Gdyby gos­podarz zapraszał gości do jedzenia słowami „proszę bez krępacji” i nie nadawał tym słowom intonacji cudzysłowowej, żartobliwej, to

stawiałby gości w trochę kłopotliwej sytuacji; wypadałoby zwrócić gospodarzowi uwagę, że mówi źle, niepoprawnie, a to jest zawsze trudno w taktowny sposób zrobić. Krępacja to wyraz pod względem wartości stylistycznej taki sam jak omówiona przed chwilą aranżacja: jest to jeden z wypadków nadużycia przyrostka -acja, o tyle może gorszy od aranżacji, że czasownik podstawowy krępować (się) nie ma nawet historycznych związków z formami łacińskimi czy francuskimi. Rażąca jest właściwie również pielęgnacja, w której podstawowy cza­sownik jest pochodzenia niemieckiego (pflegen), przyrostek — po­chodzenia łacińskiego, a całość została sklecona na gruncie polskim.

*Szłem* — *szedłem.*

Czy poprawne jest wyrażenie szlem se zamiast szedłem sobie? Wśród znajomych korespondenta są osoby, które twierdzą, że forma szłem jest poprawna.

Od tych osób należałoby trzymać z daleka przynajmniej dzieci korespondenta (jeżeli korespondent je ma), żeby nie nasiąkły za mło­du złymi skłonnościami językowymi. Forma szlem jest oczywiście błędna. Używają jej czasami mali chłopcy, tworząc ją przez analogię do formy żeńskiej szlam, którą słyszą od swych matek, koleżanek, przedszkolanek. Ale jest to analogia czysto mechaniczna, której doroś­li nie powinni ulegać. Forma szlam składa się historycznie z imiesłowu przeszłego czynnego szła i słowa posiłkowego jeśm, które spadło do roli końcówki i uległo redukcji do jednej głoski. Według tego samego wzoru tworzona była forma męska: szedł jest (w 3. osobie słowo po­siłkowe zostało w ogóle poniechane), szedł jeśm, skąd szedłem. Czyli krótko: szedłem, bo szedł, szłam bo szła. Analogicznemu szerzeniu się formy szłem zamiast szedłem może dodatkowo sprzyjać to, że w for­mach liczby mnogiej szliśmy, szliście, szli skutkiem zaniku e rucho­mego i uproszczenia w grupie spółgłoskowej zerwany został w pewnym stopniu kontakt z formą szedł. Niezależnie od tego jednak poprawnym wzorem odmiany jest wzór: szedłem, szedłeś, szedł. Co do se zamiast sobie, to jest to forma gwarowa, pospolita np. na Podhalu, w swobodnej rozmowie można jej użyć, ale nie w żadnym tekście, w którym obo­wiązywałyby zasady gramatycznej poprawności.

*Zakres pisowni nie.*

Ob. Anna Urbaniak kierująca pracami Powiatowego Ogniska Metodycznego Języka Polskiego przy Wydziale Oświaty i Kultury w Brzezinach prosi o informacje co do tego, czy zaszły jakieś zmiany w zakresie pisowni partykuły przeczącej nie w połączeniu z imiesło­wami.

O przewidywanych zmianach w tym zakresie była wzmianka w mojej książce „O kulturę słowa”, ale nauczyciele nie są pewni, jak tę wzmiankę należy interpretować. Wtedy, kiedy pisałem tę wzmiankę, przygotowany był projekt ujednostajnienia pisowni wyrazów typu niewysoki i niepijący na rzecz pisowni łącznej w obu wypadkach, był to zresztą jedyny wypadek, w którym uznano za wskazane wprowa­dzenie pisowni łącznej; na ogół utrzymano, a nawet rozszerzono za­sadę pisowni rozdzielnej w wypadkach mogących wywołać wątpliwości (z góry zjeżdżać, z góry płacić — zawsze rozdzielnie — i konsekwentnie w innych podobnych związkach wyrazowych). Były wszelkie podstawy do przypuszczenia, że projekt, o którym wspomniałem, zostanie urzędo­wo zatwierdzony i wprowadzony w życie, dlatego też napisałem ową wzmiankę, uprzedzając czytelników książki, że niektóre zawarte w niej informacje mogą się wkrótce zdezaktualizować. Ponieważ projekt nie został dotychczas zatwierdzony, zdezaktualizowała się ta wzmianka, ważne natomiast jest to, co jest w książce niezależnie od niej napisane — tak samo jak ważne są i obowiązują w dalszym ciągu wszystkie dotychczasowe przepisy ortograficzne.

*Do siego roku.*

Ob. Marii Goławskiej dziękuję za obietnicę przysłania zebranych przez korespondentkę prowincjonalizmów kujawskich. W związku ze zwrotem do siego roku, o którym — już nie po raz pierwszy — mówiłem niedawno, korespondentka pisze, że kiedyś bardzo dawno żyła na Podolu pewna pani Dorota, zwana pieszczotliwie Dosią; do­żyła przeszło stu lat, toteż weszła w przysłowie: zaczęto życzyć sobie Dosiego roku, to znaczy takiej długowieczności, jaką się cieszyła owa Dosia.

Ciekawe, z jaką uporczywością trzyma się legenda o owej Dosi, o której krążą wieści, że żyła to tu, to tam, i która się wciąż komuś przypomina. Nie wiadomo, kto jest twórcą tej legendy; ktokolwiek nim był, można o nim powiedzieć, że nie miał dobrego wyczucia pol­skich form językowych. Bo przecież przymiotnik dzierżawczy od imie­nia Zosia nie ma formy Zosi: nie można powiedzieć: „wszedł do Zosiego ogródka”, najwyżej: ,,do Zosinego ogródka”. Gdyby ogródek należał do Jadzi, tak samo nie można byłoby powiedzieć „wszedł do Jadziego ogródka”, przecież to byłyby formy bardzo rażące. To samo dotyczy formy Dosi, gdyby to miał być przymiotnik dzierżawczy od imienia Dosia. Dosiego roku w takim rozumieniu jest równie rażące jak Zosiego roku lub Jadziego roku. Tak nie można powiedzieć po polsku. A mimo to obraz wzruszającej Dosi jest tak sugestywny, że gramatycznej niepoprawności tego Dosiego roku nikt jakoś nie dostrze-

ga. Może nawet znajdą się osoby, które będą twierdzić, że ważniejsza legendarna Dosia od prozaicznej gramatyki i że nie warto upowszech­niać innej interpretacji omawianego życzenia niż ta, która się łączy z Dosią. Że może tak być, tego miałem niedawno dowód. Kiedy wy­jaśniałem komuś, że nazwa: Warszawa nie ma nic wspólnego z wy­myślonymi postaciami Warsa i Sawy, ten ktoś poczuł się dotknięty demaskowaniem tej fikcji. Językoznawca nie może jednak robić nic innego jak tylko wyjaśniać prawdziwą historię wyrazów i informować

o niej.

*Ulega* — *podlega.*

Ob. Edward Moroń z Żywca dowiedział się z komunikatu, że „stan zdrowia premiera Nehru uległ poprawie” i słysząc to, zdziwił się tej stylizacji, bo wydawałoby mu się, że jeżeli stan czyjegoś zdrowia się pogarsza, to można powiedzieć: „ulega pogorszeniu”, jeżeli natomiast jakiś chory zaczyna czuć się lepiej, to trudno mówić o jego stanie, że „ulega poprawie”.

Uwaga ta jest oczywiście słuszna. Ulegać to znaczy doznawać na sobie działania jakiejś siły, której się nie można oprzeć, chociaż było­by to z jakichś względów pożądane; można ulec nieszczęśliwemu wy­padkowi, ulec atakowi epilepsji. W formie wielokrotnej użyje się w takich połączeniach czasownika podlegać, np.: „on podlega atakom melancholii”, to znaczy, że czasem opanowuje go melancholia. Popra­wa zdrowia jest objawem pomyślnym, zgodnym z pragnieniem chore­go, zwrot „stan chorego ulega poprawie” nie ma sensu.

*Tamtejszy*, *tutejszy.*

Ob. Władysława Kmiecińska z miejscowości Oborniki Wielkopolskie pyta, czy poprawne jest używanie w korespondencji urzędowej wy­rażenia „tamtejszy przedstawiciel” czy też lepiej, jak twierdzą nie­którzy, pisać „Wasz przedstawiciel”.

Wyrazy tamtejszy, tutejszy w stosunkach pozaurzędowych nigdy używane nie są, a i w korespondencji urzędowej lepiej dać im spokój choćby dlatego, że są zbyt specyficznie urzędowe i właściwie nawet niezbyt uprzejme: jeżeli się pisze do kogoś, kto pracuje w jakimś urzędzie, albo tym bardziej, jeżeli ten ktoś jest szefem urzędu,

i określa się ten urząd jako „tamtejszy”, to się omija osobę adresata i używa się określenia zbyt ogólnego, bo tamtejszych urzędów może być dużo. To samo się odnosi do urzędu, z którego się pisze, bo tu­tejszych urzędów w danym mieście może być więcej niż jeden, chyba żeby szło o jakieś bardzo podrzędne miasteczko. Określenia tamtejszy,

tutejszy są w stylu urzędowym tłumaczeniami z języka niemieckiego. Nie warto tej tradycji pielęgnować. Była ona źródłem niejednego barbaryzmu. Pewien prawnik opowiadał mi, że widział kiedyś urzę­dowy dokument, w którym było napisane: ,,doszło do tusądowych uszu”. Był to dosłowny przekład tekstu niemieckiego: ,,es ist zu den hiergerichtlichen Ohren gekommen”.

W. D.

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO  
pod redakcją prof, dra W. Doroszewskiego

Tom I, srt. 1206, obejmuje litery A—C, zł 220,—

Tom II, str. 1394, obejmuje litery D—G, zł 220,—

Tom III, str. 1361, obejmuje litery H—K, zł 220,—

Tom IV, str. 1331, obejmuje litery L—N (do nić) zł 220,—

Tom V, str. 1265 + 2 nlb, obejmuje lit. Nie-0 w subskr. zł 88,—

Składać się będzie z dziesięciu tomów uzupełnionych jednym to­mem indeksu słowotwórczego, którego przeznaczeniem jest uka­zanie budowy słowotwórczej języka polskiego. Kolejne tomy uka­zywać się będą w odstępach rocznych.

Słownik opracowywany jest przez zespół redakcyjny pod kierunkiem prof, dra Witolda Doroszewskiego, członka rzecz. PAN. Przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego jest prof, dr Witold Taszycki, członek rzecz. PAN. Po słowniku Lindego (1807—1914 r.) i Słowniku warszawskim (Karłowicza-Kryńskiego- Niedźwiedzkiego, 1900—1927 r.) jest to trzecie podstawowe opra­cowanie słownictwa ogólnopolskiego, będące kontynuacją naj­lepszych tradycji leksykografii polskiej, bogatsze wszakże od po­przednich prac o osiągnięcia wiedzy językoznawczej naszych czasów.

Słownik zawiera cały zasób wyrazów mowy polskiej, które były w użyciu na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci, jak rów­nież wyrazy nowe, powstałe współcześnie. Znaleźć w nim można wszystkie potrzebne informacje o wyrazach języka ogólnopolskie­go, a więc nie tylko to, co wyraz znaczy, lecz także, jak należy tego wyrazu używać, jakie są najwłaściwsze jego połączenia z in­nymi wyrazami, uwypuklające jego treść znaczeniową i nie do­puszczające do powstawania błędnych, niejasnych, wypaczonych sformułowań.

Do poszczególnych wyrazów Słownik podaje formy popraw­nej odmiany gramatycznej, objaśnienia różnych znaczeń danego wyrazu (definicje numerowane), charakterystyczne przykłady uży­cia wyrazu w każdym ze znaczeń, utarte zwroty frazeologiczne, w których wyraz ten występuje.

Przykładami użycia wyrazów są cytaty z dzieł znanych pisa­rzy ze wskazaniem autora i strony dzieła, z którego cytat za­czerpnięto.

W ten sposób użytkownik Słownika uzyskuje jasny, udoku­mentowany obraz historycznego rozwoju znaczenia i stylistyczne­go użycia wyrazu.

Słownik będzie dziełem niezbędnym dla każdego, kto dba o czystość, bogactwo mowy ojczystej, kto rozwija swą wiedzę, dąży do podniesienia swych kwalifikacji w pracy biurowej, re­dakcyjnej, pedagogicznej, naukowej i innej. Powinien znaleźć się w każdej bibliotece, w domach studentów i nauczycieli, działaczy oświatowych i naukowców, pracowników biur i urzędów i wszyst­kich miłośników języka.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA PT.  
„PORADNIK JĘZYKOWY”

Cena prenumeraty rocznej zł 60,— półrocznej zł 30,—

Zamówienia i wpłaty przyjmują:

1. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warsza­wa, ul. Wronia 23, konto PKO nr 1-6-100.020.
2. Oddziały i Delegatury „Ruchu”.
3. Urzędy pocztowe i listonosze.
4. Księgarnie „Domu Książki”.

Zamówienia przyjmowane są do dnia 15 miesiąca poprzedza­jącego okres prenumeraty.

Zamówienia dla zagranicy przyjmuje Biuro Kolportażu Wy­dawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, Wronia 23 (tel. 20-46-88) konto PKO nr 1-6-100.024. Koszt prenumeraty ze zlece­niem wysyłki za granicę jest o 40 % wyższy.

Bieżące oraz archiwalne numery można nabywać lub zama­wiać w księgarniach „Domu Książki” oraz w Wzorcowni Wydaw­nictw Naukowych PAN—Ossolineum—PWN, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter).

Archiwalne egzemplarze można nabywać także w Punkcie wysyłkowym Prasy Archiwalnej "Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna 12, konto PKO nr 114-6-700041 VII O/M.

TYLKO PRENUMERATA ZAPEWNIA REGULARNE OTRZYMYWANIE CZASOPISMA!

1. \* Referat wygłoszony na I Zjeździe Młodych Językoznawców w Poznaniu 25—28 kwietnia 1963 r., nieznacznie skrócony. [↑](#footnote-ref-1)
2. Witold Cienkowski: Kadyk warmińsko-mazurska nazwa jałowca. Por. Jęz. 1963, 5—6, s. 266. [↑](#footnote-ref-2)
3. H. Turska: Atlas kujawsko-chełmińsko-dobrzyński (referat przedstawiony 10 marca 1960 r. w Krakowie). Sprawozdania Wydziału I PAN za rok 1960. [↑](#footnote-ref-3)
4. 2 W badaniach uczestniczyli: Lech Hejman, Maria Jezierska. Wanda Kocha­nowicz, Marian Kruszko, Bogdan Kubicki, Anna Łazarska, Maria Mazur, Wła­dysław Sawrycki, Krystyna Simińska, Janina Słomińska, Janina Słowikowska, Jan Szymkowiak. Jan Tyborczyk, Maria Wojtaszewska. [↑](#footnote-ref-4)
5. Pytania brzmiały: a) Jak się nazywa: „jałowiec”? b) Jak się nazywa to co się bierze z „jałowca” na lekarstwo? c) Jak się nazywa to co się bierze z „ja­łowca” na trzonek do bata? d) Jak się nazywa to co się używa w kościele do ka­dzidła? e) Jaki dym jest najlepszy do wędzenia? [↑](#footnote-ref-5)
6. H. Turska: Atlas kujawsko-chełmińsko-dobrzyński (referat przedstawiony 10 marca I960 r. w Krakowie). Sprawozdanie Wydz. I PAN za rok 1960. [↑](#footnote-ref-6)
7. Do takiego wniosku doszedł J. Maciejewski w pracy: O tzw. dialekcie gru­dziądzkim, Zeszyty Naukowe UMK. Nauki humanistyczno-społeczne, Toruń 1960. z. 3, s. 67—93. [↑](#footnote-ref-7)
8. Świadczą o tym dobitnie prace: H. Turska: Dialekt ziemi chełmińskiej i jego ekspansja na dialekty sąsiednie, w: Konferencja pomorska (1954), Prace językoznawcze. Warszawa 1956. s. 87—102. J. Maciejewski: O tzw. dialekcie gru­dziądzkim, Zeszyty Naukowe, Toruń 1960, z. 3, s. 67—93. [↑](#footnote-ref-8)
9. J. Antoniewicz: *Jaki przebieg miała granica etniczna między Mazowszem a Prusami przed najazdem krzyżackim,* w: Z *dziejów Warmii i Mazur.* Warsza­wa 1958. [↑](#footnote-ref-9)
10. H. Turska: *Atlas kujawsko-chełmińsko-dobrzyński...* [↑](#footnote-ref-10)
11. K. Górski: Zakon Krzyżacki w Prusach. Toruń 1946. [↑](#footnote-ref-11)
12. J. Maciejewski: O tzw. dialekcie grudziądzkim. Zeszyty Naukowe, Toruń 1960, z. 3, s. 67—93. [↑](#footnote-ref-12)
13. Granicę tę oznaczam wg pracy J. Antoniewicza: *Jaki przebieg miała gra­nica etniczna między Mazowszem a Prusami,* w: Z *dziejów Warmii* i *Mazur.* Olsztyn 1958. s. 19—24. [↑](#footnote-ref-13)
14. ,:ł K. Górski: *Państwo Krzyżackie w Prusach.* Toruń, 1946. [↑](#footnote-ref-14)
15. H. Turska: *Dialekt ziemi chełmińskiej i jego ekspansja na dialekty sąsied­nie,* (w: *Konferencja pomorska 1954,* Prace językoznawcze, Warszawa 1956, s. 87 —112). [↑](#footnote-ref-15)
16. K. Buczek: *Geograficzno-historyczne podstawy Prus Wschodnich.* Toruń, 1936. [↑](#footnote-ref-16)
17. *Monumenta Poloniae Historica.* T. V, s. 572. [↑](#footnote-ref-17)
18. Maleczyński K.: Kodeks dyplomatyczny Śląska. T. 1, Wrocław 1956, s. 219. [↑](#footnote-ref-18)
19. Cod. dipl. Sil. T. XIV, s. 50, przyp. 49. [↑](#footnote-ref-19)
20. *Mon. Pol. Hist.,* 1. cit. [↑](#footnote-ref-20)
21. Rospond St.: Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych. Wrocław 1957. Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria A, nr 58, s. 50—1. [↑](#footnote-ref-21)
22. 0 Rospond St.: Dzieje polszczyzny śląskiej. Katowice 1959, s. 59. [↑](#footnote-ref-22)
23. L. c., s. 91. [↑](#footnote-ref-23)
24. L. c., s. 104. [↑](#footnote-ref-24)
25. L. c., s. 432. [↑](#footnote-ref-25)
26. Maleczyński K., 1. c., s. 99. [↑](#footnote-ref-26)
27. Bunsch K.: Ojciec i syn. Powieść z czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego w 2 tomach, wyd. 3, Warszawa 1950. Por. t. 1, s. 39. [↑](#footnote-ref-27)
28. Kozierowski St.: Pierwotne osiedlenie pojezierza Gopła. Slavia Occidentalis II, 1922. s. 3—54. Por. s. 25. [↑](#footnote-ref-28)
29. Kozierowski St.: Badania nazw topograficznych... T. IV, s. 306. [↑](#footnote-ref-29)
30. *Słownik Geograficzny.* [↑](#footnote-ref-30)
31. Bystroń J. St.: Nazwiska polskie. Wyd. 2 popr. i rozszerz. Lwów — Warszawa 1936, por. s. 282. [↑](#footnote-ref-31)
32. Heinze A., Cascorbi P.: Die deutschen Famieliennamen. (Wyd. 7). Herausge­geben von Paul Cascorbi. Halle/S — Berlin 1933. — Por. też: Heyne Moriz: Deutsches Wörterbuch. Von... 1. Band: A—G. Leipzig 1890. [↑](#footnote-ref-32)
33. Heinze A., Cascorbi P, op. cit. [↑](#footnote-ref-33)
34. Przytaczam tu za H. Kowalewiczem i W. Kuraszkiewiczem *(Wielkopolskie roty sądowe XIV—XV wieku,* Poznań 1959) fragmenty rot pochodzących w po­znańskich zapisków sądowych z 1386 roku (pisownia wszędzie współczesna): *Jako to świadczę*, *jako Staszek szedł precz nie uczyniw ksieniej uprawizny. Jako świadczę, cso Krzywosądowi ukradziony konie, tego Sędziwoj użytka nie ma. Jakom nie wegnał kobyły w Mikniewę dziedzinę przez jego wołej. Jako Sędzi­woj nie zabił Jana, ani go kazał zabić. Tako mi pomoży Воg i święty krzyż*, *iż przez me wole pani Kandyda gnała dwoje skota na mą dziedzinę, anim posły słał do nie, bych je chciał zapłacić.* [↑](#footnote-ref-34)